



BIBLIOTEKARZ

Stanisław CZAJKA

Biblioteka publiczna w służbie
społeczności lokalnej

Lucjan BILIŃSKI

Biblioteki w ustawie o organizowaniu
i prowadzeniu działalności kulturalnej

Jan SÓJKA

Rzecz o pracownikach bibliotecznych
III kategorii

Jadwiga SADOWSKA

Problemy wyszukiwania rzeczowego
w katalogach online

**Czasopismo wydawane przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich
oraz Bibliotekę Publiczną m.st. Warszawy**

Komitet Redakcyjny:

*Witold Adamiec, Lucjan Biliński, Tadeusz Cieślak,
Marcin Drzewiecki (przewodniczący), Bolesław Howorka,
Stanisław Krzywicki, Marta Parnowska*

Redaktor naczelny: Jan Wołosz

Sekretarz Redakcji: Andrzej Jopkiewicz

Opracowanie graficzne: Zdzisław Byczek

Tłum. na jęz. angielski: Katarzyna Diehl

Od redaktora

W dniach 15—19 października br. uczestniczyłem w międzynarodowym sympozjum w Szczecinie poświęconym sprawom działalności bibliotek w społeczności lokalnej. Zorganizowane przez SBP (ZG i ZO w Szczecinie), WiMBP Książnicę Szczecińską i Bibliotekę Narodową zgromadziło bibliotekarzy z 11 krajów zachodnich i postkomunistycznych (sprawozdanie z sympozjum obiecała przygotować dla „Bibliotekarza” Magdalena Sliwka ze Szczecina). Sygnalizuję to interesujące spotkanie ponieważ wszystkim uczestnikom dało ono zapewne wiele do myślenia. W jego trakcie ujawniły się bowiem odmienne doświadczenia i style myślenia: jedno z nich ukształtowane w warunkach stabilnych demokracji zasobnych krajów zachodnich, drugie — w nie całkiem jeszcze obalonych strukturach scentralizowanych systemów totalitarnych. O ile w wystąpieniach kolegów z naszej części Europy pełno było prób rozliczeń z przeszłością i nadal niezachwianej wiary w szczególną powinność państwa w tworzeniu dobrze funkcjonujących służb bibliotecznych, tylko czasowo osłabionych ze względu na kryzys ekonomiczny, to w wystąpieniach zachodnich z reguły abstrahowano od roli państwa, skupiając uwagę na strukturach lokalnych, profesjonalnym rozpoznawaniu i zaspokajaniu potrzeb informacyjnych i kulturalnych mieszkańców, a także na umiejętności funkcjonowania bibliotekarzy w układach lokalnych. Z jednej więc strony mieliśmy do czynienia z nie całkiem uświadamianą sobie obroną centralistycznych rozwiązań, a z drugiej — z wiarą we własne siły, w skuteczność własnych działań, w umiejętność współpracy i samoorganizacji. Upraszczając, pierwszy przypadek zdradza chęć przedmiotowego traktowania adresatów usług bibliotecznych, w drugim — są oni instancją i wyrocznią ostateczną w ocenie biblioteki.

Będziemy publikować niektóre materiały z sympozjum szczecińskiego. Niniejszy numer otwieramy wystąpieniem na tym sympozjum przewodniczącego Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich i dyrektora Biblioteki Narodowej Stanisława Czajki, w którym podejmuje on próbę wyjaśnienia uwarunkowań i skuteczności funkcjonowania sieci bibliotek publicznych w naszym kraju oraz przybliży oczekiwania, jakie organizatorzy wiązali z pracami sympozjum.

O uchwalonej przez Sejm, lecz jeszcze nie podpisanej przez prezydenta RP Ustawie o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej pisze Lucjan Biliński. Jadwiga Sadowska przybliży nam problemy wyszukiwania rzeczowego w katalogach online. W kolejnym swoim artykule Jan Sójka kontynuuje analizę statusu pracowników bibliotek szkół wyższych. Dwa następne teksty przedstawiają wyniki badań: pierwszy Józefa Szockiego — nad funkcjonowanie bibliotek szkolnych, drugi Roberta Miszczuka — nad stanem bibliotek i czytelnictwa w szkołach szpitalnych Warszawy. I wreszcie coś z przeszłości: Zbigniew Sławiński pisze o bibliotekach towarzystw naukowych w Polsce międzywojennej.

Osobno chciałbym zaanonsować cykl charakterystyk kilku światowych zautomatyzowanych systemów bibliotecznych pióra Ewy Dobrzyńskiej-Lankosz i Marka Nahotko, który zamierzamy drukować w osobnym dziale. Autorzy wychodzą ze słusznego założenia, że biblioteki polskie stoją obecnie u progu komputeryzacji, lecz nie bardzo wiedzą jaki system mógłby spełnić ich oczekiwania. Stawiają więc sobie zadanie prezentacji systemów, które zapewniają kompleksową komputeryzację procesów bibliotecznych. Intencją autorów jest ułatwienie wyboru systemu i przybliżenie rozwiązań przyjętych w tych systemach. Rozpoczynają od charakterystyki systemu TECHLIB PLUS, w następnym numerze przedstawiają izraelski system Aleph, a w dalszej kolejności — prawdopodobnie VTLS.

Uwadze czytelników polecam również tekst Mariana Filipkowskiego o środowiskowej działalności olsztyńskiego okręgu SBP oraz omówienia w dziale „Przegląd piśmiennictwa”.

Jan Włosek

Działalność wydawnicza SBP

W numerze 6/91 „Bibliotekarza” ukazał się interesujący artykuł dr Danuty Koniecznej na temat działalności wydawniczej SBP. Ponieważ artykuł ten ze względu na miejsce druku (oficjalny organ ZG SBP) i osobę autorki (przewodnicząca Komisji Wydawniczej Stowarzyszenia) będzie zapewne wykorzystany jako materiał źródłowy, pozwalam sobie poinformować, że przytoczone dane na temat liczby publikacji wydanych przez ZG SBP w latach 1981–1989 nie są w nim ścisłe. Pani Konieczna stwierdza, że w w/w dziesięcioleciu Stowarzyszenie opublikowało 16 pozycji. Potrafię z pamięci (a pamięć mam słabą) wyliczyć nieco więcej. Nie jestem „rasowym” bibliotekarzem, a więc proszę pozwolić mi na wymienienie poszczególnych tytułów tak jak je zapamiętałem, tj. alfabetycznie, ale według pierwszej litery imienia autora: J. Wołosz — Organizacja biblioteki i kierowanie jej działalnością; J. Pelcowa — Polskie normy bibliograficzne 1975–1978; J. Wierprkowski — Vademecum konserwacji książki; J. Baumgart — Bibliotekarstwo, biblioteki, bibliotekarze; J. Kolodziejska — Między teorią a praktyką bibliotekarską; J. Czarnecka, H. Sawoniak — Uniwersalna klasyfikacja dziesiętna; J. Maj — Organizacja przestrzenna i wyposażenie biblioteki; M. Lenartowicz — Przepisy katalogowania książek. Cz. I. Opis bibliograficzny; W. Kozakiewicz, B. Brzózka — Biblioteka szpitalna dla pacjentów; W. Henzel, K. Zieliński — 70 lat SBP 1917–1987 (materiały do bibliografii); Dekret o bibliotekach i ochronie zbiorów bibliotecznych; Literatura Piękna 1978; Literatura Piękna 1979; Literatura Piękna 1980; Literatura Piękna 1981; Literatura Piękna 1982; Literatura Piękna 1983; Literatura Piękna 1984; Przewodnik po bibliotekach i zbiorach muzycznych w Polsce; Statut SBP 1981; Statut SBP 1985; Statystyka biblioteczna w Polsce i na świecie; Ustawa Związku Bibliotekarzy Polskich.

Już są 23 pozycje. Nie wymieniam wydanych w latach 1981–1989 ośmiu zeszytów „Informatora Bibliotekarza i Księgarza”, bo jest to pewnie zaliczone do czasopism.

Omawiane dziesięciolecie należy pod względem wydanych tytułów rzeczwiście do skromniejszych okresów w dziejach SBP. Niewiele miało to jednak wspólnego z — jak pisze D. Konieczna — „trudnościami finansowymi Stowarzyszenia”. Owszem, SBP w latach 1981–1989 bywało w trudnej sytuacji finansowej (nawiasem mówiąc, kiedy nie bywało), ale ani od razu w tym okresie nie zdarzyło się, by jakakolwiek inicjatywa wydawnicza została przez władze Stowarzyszenia odrzucona ze względu na brak środków (w ogóle odrzucono chyba tylko jedną propozycję). Po prostu na wydawnictwach nie starano się wówczas oszczędzać, wychodząc ze słusznego chyba założenia, że jest to najbardziej trwała, i wymierna dziedziną działalności organizacji. Przyczyn spadku liczby wydanych tytułów należy zatem szukać w aktywności środowiska, sposobach pozyskiwania ciekawych prac itp.

Dokonując oceny dorobku wydawniczego w poszczególnych okresach działalności SBP warto by było również porównać inny ważny wskaźnik — wysokość nakładów. Jest to w przypadku SBP o tyle istotne, że

99% nakładów wydanych publikacji rozprowadza się metodą wysyłkową skromnymi siłami Biura ZG. Myślę, że w „temacie” nakładów lata 1981–1989 wypadłyby znacznie lepiej (rekordowy 30-tysięczny nakład Przepisów katalogowania książek i 10-tysięczny nakład UKD).

Juliusz Wasilewski

* * *

Trafila do mnie informacja p. Jerzego Zdrady — Pośła na Sejm RP i wiceprezesa Oddziału Krakowskiego „Wspólnoty Polskiej” nt. spotkania, które odbyło się w październiku 1990 r. w Krakowie z delegacją Towarzystwa Kultury Polskiej w Moldawii. Przewodniczył jej prof. dr Tadeusz Malinowski z Moldawskiej Akademii Nauk.

Towarzystwo Kultury Polskiej w Moldawii stawia sobie za cel główny odzyskanie przez Polaków tych uprawnień i tego stanu posiadania, jaki mieli do 1940 roku, a więc praw dla jęz. polskiego, odtworzenia sieci szkół polskich, bibliotek oraz polskich parafii katolickich. Napotykają jednak na bardzo poważne trudności, a z racji swego położenia czują, że są poza głównym zainteresowaniem Polaki.

Przedstawiciele Towarzystwa Kultury Polskiej w Moldawii, obok wielu innych potrzeb, podkreślali, że istnieje wielkie zapotrzebowanie na podręczniki szkolne (od elementarzysty poczynając) i w ogóle na polską książkę. Biblioteka polska w Kiszyniowie, która istniała przy polskiej szkole w polskiej parafii, przepadła bezpowrotnie w czasie II wojny światowej. Towarzystwo pragnie odtworzyć bibliotekę i założyć nowe w większych skupiskach Polaków.

Proponowano również:

- gromadzić i przesłać bezpośrednio do Kiszyniowa zestawy podręczników do nauki języka polskiego i historii, przede wszystkim na poziomie podstawowym;
- zebrać książki polskie — głównie klasykę oraz dobrą literaturę współczesną — jako zrab odtwarzanej biblioteki Polaków;
- zgrupować i wysłać wydawnictwa dotyczące historii i kultury polskiej, w tym także albumowe...

Z wyrazami szacunku

Helena Wiśniewska
prac. Działu Oświaty i Nauki
Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”

Odpowiedź na list skierowany do „Bibliotekarza”

Publikujemy odpowiedź na list Czytelniczki (nazwisko i adres znane Redakcji), która zapytuje: czy kierownik biblioteki może zmienić godzinny pracownikowi? Czy może mu polecić wykonywanie pracy w różnych komórkach? Czy może narzucić sposób odbioru godzin nadpracowanych? Czy pracownik może zamknąć bibliotekę na czas przerwy obiadowej, jeśli sam jest w niej zatrudniony? (red.)

Sprawy, o których Pani pisze, zgodnie z Kodeksem Pracy, w brzmieniu ustalonym przez ustawę z dnia 7 kwietnia 1989 r. o zmianie ustawy — kodeks pracy

C.d. „Listów” na str. 30

Stanisław Czajka

Biblioteki publiczne w służbie społeczności lokalnej. Potrzeba wymiany informacji i doświadczeń

Bibliotekarstwo publiczne w procesie przebudowy ustrojowej państwa — charakterystyka sieci bibliotek publicznych w jej kształcie do 1990 r. — systemowe przyczyny trudności przestawienia się bibliotek na zaspokajanie potrzeb społeczności lokalnej — nadzieje związane z symposium — kierunki zmian w bibliotekarstwie publicznym — rola SBP w okresie dokonujących się zmian (red.)

W ostatnich latach Polska oraz inne kraje Europy Wschodniej i Środkowej podjęły trud głębokiej przebudowy ustrojowej i społecznej. Jesteśmy świadkami i uczestnikami odchodzenia od systemu totalitarnego ku demokracji, od wysocy scentralizowanego zarządzania państwem, ku rządowi parlamentarnym. Podejmowane są próby zbudowania harmonijnej współpracy administracji państwowej z samorządem terytorialnym.

Proces przebudowy, o którym mowa, nie został zakończony. Stopień zaawansowania owej przebudowy w krajach Europy Wschodniej i Środkowej jest zróżnicowany. W Polsce, mimo wielu pozytywnych zmian, wprowadzone w życie mechanizmy demokracji i zasady gospodarki rynkowej nie przyniosły jeszcze oczekiwanych skutków. Sytuację komplikuje kryzys ekonomiczny, spadek produkcji i nazbyt wolny i nie zawsze właściwy proces przekształcania gospodarki państwowej.

Dotkliwie dają o sobie znać: zmniejszenie nakładów budżetowych na oświatę, kulturę i naukę oraz brak stabilizacji kadrowej. Przebudowa ustroju państwa objęła także biblioteki. Najwcześniej i najpełniej skutki przebudowy zaczęliśmy obserwować w bibliotekarstwie publicznym. Wiązało się to z reformą ustrojową i wprowadzeniem systemu samorządowego. W rezultacie zmian, o których mowa, gros bibliotek publicznych podporządkowanych zostało samorządom lokalnym. W gestii administracji państwowej pozostały wojewódzkie biblioteki publiczne i ich filie. Podporządkowanie bibliotek samorządom naruszyło w zasadniczym stopniu dotychczasowe zasady organizacji i funkcjonowania bibliotek publicznych w Polsce.

Tu kilka słów o bibliotekach publicznych w Polsce. Na tle dokonań bibliotekarskich po II wojnie światowej przez długi czas sieć bibliotek publicznych oceniona była jako najlepiej zorganizowana i najbardziej dynamiczna. Podstawę tej sieci stanowiły biblioteki gminne i miejskie. Mogły one mieć i miały własne filie na terenie gminy lub miasta. Do ich obowiązku należała opieka nad punktami bibliotecznymi, których na terenie gminy było od kilku do kilkunastu. Punkty biblioteczne prowadzone są

przez wolontariuszy, którym biblioteka gminna dostarczała od 200—1000 książek do czasowego wypożyczenia czytelnikom. Księgozbiór punktów bibliotecznych podlegał okresowej wymianie w bibliotece gminnej.

Opiekę nad bibliotekami gminnymi sprawowały wojewódzkie biblioteki publiczne bezpośrednio lub pośrednio (przez tzw. biblioteki rejonowe). Te ostatnie istniały tylko w części województw i prowadziły działalność na bazie bibliotek miejskich. Do ich zadań należała zwykle pomoc w doborze i zakupie książek do bibliotek gminnych i miejskich w rejonie (zwykle obejmującym obszar powiatu — jednostki zlikwidowanej w 1975 r. w wyniku przeprowadzonej wówczas reformy podziału administracyjnego kraju) oraz pomoc metodyczna.

Główną rolę w wojewódzkiej sieci bibliotek publicznych odgrywała biblioteka wojewódzka. Poza obsługą mieszkańców miasta wojewódzkiego, wojewódzka biblioteka publiczna była głównym gospodarzem wojewódzkiej sieci bibliotek publicznych. Chociaż nie miała ona administracyjnych uprawnień do nadzoru, jej działalność w postaci pomocy metodycznej, szkoleniowej, pomocy w doborze i zakupie książek, poradnictwa i konsultacji, pomocy bibliograficzno-informacyjnej, pomocy w zakupie sprzętu, mebli i pozyskiwaniu lokalu — zapewniła jej silną pozycję w kierowaniu działalnością bibliotek na terenie województwa.

W Polsce nie było centralnej biblioteki publicznej, ale przez cały okres powojenny poszukiwano biblioteki, której takie funkcje można byłoby powierzyć. Dość często wskazywano na Bibliotekę Narodową jako na instytucję najbardziej odpowiadającą takiej roli. W strukturze BN istniał IKiCZ, gdzie sprawy czytelnictwa i organizacji działalności bibliotek publicznych były przedmiotem badań, analiz i pisanych w ich efekcie raportów. Mimo tych oczekiwań, a także wywieranej presji, Biblioteka Narodowa nie podjęła się roli głównego centralnego administratora bibliotekarstwa publicznego. Była jednakże i pozostała instytucją silnie wspierającą potrzeby bibliotek publicznych poprzez swą działalność merytoryczną i wydawniczą. Rolę administratora pełniło Ministerstwo Kultury i Sztuki. Ono też przez długie lata było ośrodkiem polityki bibliotecznej w Polsce, prawodawcą i inicjatorem prawa bibliotecznego, ośrodkiem decyzji kadrowych oraz finansowania lub finansowego wspierania bibliotek publicznych, koordynatorem wielu ogólnopolskich przedsięwzięć bibliotecznych.

Chcę tu zwrócić uwagę na centralizację opieki i nadzoru nad bibliotekarstwem publicznym w Polsce. Formalnie biblioteki publiczne podlegały lokalnym organom administracyjnym, które łożyły środki na ich utrzymanie. Istotny jednakże wpływ na działalność oraz kierunki i formy pracy bibliotek w terenie wywierały wojewódzkie biblioteki publiczne oraz Minister Kultury i Sztuki. Ministerstwo regulowało zasady prawnej a poniekąd merytorycznej działalności bibliotek publicznych, starało się o dodatkowe fundusze na ich działalność, a także każdego roku wydawało wytyczne i zalecenia dotyczące kierunków działalności bibliotek publicznych. W wytycznych nie zapomniano o zaleceniach natury politycznej i ideologicznej. Koncentrowano się w nich jednak na bieżących i okazjonalnych zadaniach, wynikających z ogólnopolskiego kalendarza imprez kulturalnych, oświatowych i politycznych.

W ostatnich dwóch latach system ten zmienił się zasadniczo. Od roku biblioteki gminne i miejskie podlegają samorządom, a wojewódzkie biblioteki publiczne — wojewodom. Zasadniczo zmienił się system finansowania bibliotek publicznych. Nastąpiło zredukowanie roli wojewódzkich bibliotek publicznych i Ministerstwa Kultury i Sztuki w zarządzaniu bibliotekarstwem publicznym. Scentralizowany do niedawna system zarządzania uległ daleko idącej decentralizacji. Nie zawsze określona jasno rola organów rządowych słabnie i nie jest często wiadomo, kto winien wypełnić to miejsce oraz w jaki sposób.

Wszystko, o czym mówimy, nie miało by może większego znaczenia, gdyby nie to, że załamanie się scentralizowanego zarządzania bibliotekarstwem publicznym jest zarazem głębokim naruszeniem pewnej jego koncepcji. U podstaw do niedawna obowiązującej w polityce państwa i jego organów koncepcji znajdowało się założenie, że podstawową funkcją bibliotek publicznych jest szerzenie oświaty i kultury w społeczeństwie, a także przeświadczenie, iż uzyskiwanie oczekiwanych efektów w tej misji wymaga scentralizowanego wskazywania celów — centralnego ustalania sposobów ich osiągnięcia, pomocy instytucji nadrzędnych, inspiracji, poradnictwa, pomocy materialnej i szkoleniowej. Stąd przez całe dziesięciolecie opracowywano centralnie i serwowano bibliotekom różnego rodzaju wytyczne, zalecenia, rekomendacje, a niekiedy także zakazy i nakazy. W tych warunkach do wyjątkowego rozkwitu w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych doszła bibliografia zalecająca i wszelkiego rodzaju zalecenia dotyczące włączania np. bibliotek w rozwój czytelnictwa i propagandę określonego piśmiennictwa. Towarzystwo temu nie zawsze właściwa polityka zakupów.

Jest oczywiste, że w takich warunkach potrzeby czytelnice mieszkańców korzystających z biblioteki mogły być traktowane niezbyt uważnie przez bibliotekarza. Bywało przecież nieraz, że zamiast rzetelnej służby społeczności lokalnej brały górę działania pozorne, fasadowe, propagandowe, na pokaz. Mieszkańcy korzystający z biblioteki nie byli patronami, ale odbiorcami usług bibliotecznych ofiarowanych im przez opiekuńcze państwo. To, że owe usługi nie zawsze odpowiadały potrzebom i zainteresowaniom społeczności lokalnej — nie miało decydującego znaczenia. W efekcie np. przez całe lata gromadzono książki — zgodnie zresztą z zaleceniami — które nie znajdowały w bibliotekach większego, a nawet żadnego odbioru, zapotrzebowania.

W nowej sytuacji, kiedy biblioteki zostały podporządkowane samorządom finansującym utrzymanie i działalność bibliotek — a jest to sytuacja trudniejsza — okazało się, że nie są one najlepiej przygotowane do funkcjonowania w tych nowych warunkach. Niektóre z nich, nie znajdując wsparcia w społeczności lokalnej — giną, ulegają likwidacji, inne — toną w marazmie. Ale są i takie, dla których wyrocznią od dawna byli użytkownicy biblioteki, które zabiegały o czytelnika, cenily jego potrzeby, zainteresowania. Znaczna jednak część bibliotek nie umie przestawić się w pełni na służbę społeczności lokalnej. Brakuje doświadczeń, brakuje wypracowanych metod i form pracy. Coraz bardziej staje się oczywiste, że przebudowie ulec muszą same biblioteki jako instytucje zaspokajania potrzeb mieszkańców. Dotyczy to w nie mniejszym stopniu władz samorządowych. Wiele samorządów uwikłanych w trudne procesy

zarządzania, podziału skromnych środków, lekceważą potrzeby bibliotek, nie rozumie ich specyfiki isensu społecznego istnienia.

Ta właśnie sytuacja stała się początkiem naszego myślenia o potrzebie zorganizowania symposium na temat funkcjonowania bibliotek publicznych w społeczności lokalnej — z udziałem kolegów z różnych krajów, zarówno z Europy Zachodniej jak i Środkowej i Wschodniej. Inicjując nasze spotkanie, mieliśmy na uwadze wymianę doświadczeń oraz informacji ważnych — jak wolno sądzić — nie tylko dla bibliotekarzy polskich, lecz również kolegów z innych krajów europejskich.

Ważne są dla nas nie tylko rozwiązania, które się w praktyce sprawdziły, ale także nowe idee i koncepcje, które dla nas mogą być ważne, jeśli nie dziś, to jutro. Stąd właśnie w piśmie zapraszającym do udziału w symposium sygnalizowaliśmy nasze szczególnie zainteresowanie takimi problemami, jak:

- użytkownicy bibliotek i ich oczekiwania,
- biblioteki, a samorząd lokalny; zasady funkcjonowania działalności bibliotek publicznych,
- współpraca międzynarodowa,
- nowe technologie informacyjne w bibliotekarstwie publicznym,
- biblioteki publiczne jako centra kultury.

Mamy nadzieję, że w czasie naszego symposium dojdzie do pożytecznej wymiany informacji i doświadczeń na te i inne tematy.

Sądzę, iż symposium da możliwości naszym gościom głębszego zapoznania się z dorobkiem bibliotekarstwa krajów postkomunistycznych oraz zrozumienia kilku fenomenów tego bibliotekarstwa. Należą do nich niewątpliwie: ilościowa rozbudowa bibliotekarstwa publicznego w tej części Europy, nasycenie placówkami bibliotecznymi nieomal wszystkich skupisk osadniczych, rozbudowana funkcja pomocy metodycznej i szkoleniowej bibliotek wojewódzkich, próby centralnego sterowania funkcjonowaniem całej sieci bibliotek publicznych i wreszcie — stosowane metody i formy pracy z czytelnikiem i otoczeniem społecznym. Sądzę, że te zagadnienia mogą być interesujące. Bowiemy biblioteki publiczne — mimo ich ułomności i słabości — były przez całe dziesięciolecie instytucjami wspierającymi rozwój oświaty i kultury w społeczeństwie oraz przywiązanie do wartości kultury zachodniej.

To, iż mamy dziś w Polsce do czynienia z ludźmi nieźle wykształconymi, pragnącymi kontaktów z całym światem i chcącymi budować swoją przyszłość we współpracy z innymi demokratycznymi społeczeństwami Europy i świata jest także w jakimś stopniu efektem pracy bibliotek publicznych.

Temat naszego symposium „Biblioteka publiczna w służbie społeczności lokalnej” kieruje uwagę na praktyczne aspekty funkcjonowania bibliotek. Nie gubiąc znanych teoretycznych ustaleń, pragniemy jednakże by wystąpienia referatowe i dyskusja koncentrowały się na tym, co jest przydatne w codziennej pracy, co służy zwiększeniu sprawności, efektywności — słowem: racjonalizacji pracy bibliotek publicznych.

Główne pytanie, które dziś stawiamy, brzmi: w jakim stopniu biblioteki publiczne spełniają swoje zadania wobec otoczenia społecznego? Takie postawienie problemu skłania do położenia nacisku na współczesność, dzień bieżący i perspektywę jutra. Rozważania w aspekcie historycznym wydają się być

celowe tylko wtedy, gdy tłumaczą pewne trendy rozwojowe i służą jako podstawa progresywnych zamierzeń, rozstrzygnięć czy propozycji.

Bibliotekarstwo publiczne w Polsce tak jak cała gospodarka wkroczyło na drogę restrukturyzacji. Dziś już wiadomo, że w najbliższych latach nie należy oczekiwać ilościowego wzrostu placówek bibliotecznych. W przyszłości będzie ich prawdopodobnie znacznie mniej. Już jest ich mniej, zwłaszcza punktów bibliotecznych. Wydaje się nam, że ten ilościowy regres należy rekompensować, m.in. automatyzacją i zmianami w organizacji sieci i działalności bibliotek.

Polskie biblioteki rozpoczęły techniczną modernizację. Jest ona najbardziej zaawansowana w bibliotekach naukowych i placówkach informacji naukowej. Także bibliotekarstwo publiczne przygotowuje się do wprowadzania nowych technik informatycznych — komputeryzacji. Główne przeszkody, które tu napotyka, wynikają z braku spójności wdrażanych systemów w skali kraju oraz ciągle szczupłych środków finansowych przeznaczonych na komputeryzację, na sprzęt komputerowy, programy i szkolenie kadr.

Spółeczna użyteczność bibliotek — jak wskazują doświadczenia — zależy nie tylko od ich zasobów, księgozbioru, aktywności, lecz także od ich technicznego wyposażenia, organizacyjnej struktury oraz fachowości kadr. Wzajemna zależność tych elementów rośnie wraz z zaawansowaniem procesów automatyzacji i możliwością zastosowania systemów informatycznych.

Problematyka naszego sympozjum stanowi jeden z ważnych obszarów działalności Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich. Wydaje się, że właśnie tego typu organizacje predystynowane są do ujawniania nowych potrzeb, ich analizy, gromadzenia doświadczeń oraz wymiany nagromadzonych doświadczeń w skali kraju, a niekiedy — poprzez strukturę IFLA — w wymiarze międzynarodowym. Jako członkowie SBP stanowimy zorganizowaną grupę zawodową bibliotekarskiego środowiska w Polsce. Nie zawsze nasze działania wywołują pożądane skutki, nie zawsze rozumiana bywa waga poruszanych przez nas spraw, choć opinia środowiskowa bibliotekarzy była i jest na ogół brana pod uwagę przez administrację państwową czy samorządową podczas rozstrzygnięcia spraw bibliotekarskich.

Poprzez swą partycypację w opracowaniu niektórych aktów prawnych (projektów ustaw, zarządzeń, ich opiniowanie), poprzez uczestnictwo w tworzeniu dokumentów statutowych, np. opracowanie projektów statutów poszczególnych typów bibliotek publicznych, przedkładanie Parlamentowi, jego komisjom, organom rządowym ekspertyz i raportów — Stowarzyszenie usiłuje wpływać na pozycję społeczną i kształt organizacyjny bibliotekarstwa. Mimo zachodzących procesów demokratyzacji, uspołeczniania procesów decyzyjnych na szczeblu lokalnym — jesteśmy dopiero we wstępnej fazie tworzenia bardziej racjonalnych więzi pomiędzy bibliotekami publicznymi a samorządowymi. Uczymy się współpracy z samorządem. Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich udzielało i udziela tym zagadnieniom wiele uwagi. Organizuje seminaria i konferencje poświęcone tej nowej problematyce. Zarazem broni zawodowych racji i interesów swojego środowiska we współpracy z samorządem i administracją państwową. Dążenia te nie są przejawem zawodowego egoizmu

lub wąsko rozumianego partykularyzmu. Wynikają ze zrozumiałej konieczności: obrony wyższych racji słowa drukowanego w jego zderzeniu z komercjalizacją kultury i występującymi — niestety — objawami jej prymitywizacji, niezrozumienia, obojętności.

Sądzę, że podobne cele przyświecają organizacjom bibliotekarzy w innych krajach, w krajach, które koledzy — nasi goście — reprezentujecie.

Dr Stanisław Czajka jest przewodniczącym Zarządu Głównego Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich i dyrektorem Biblioteki Narodowej, a drukowany tekst został wygłoszony w dniu otwarcia międzynarodowego sympozjum nt. Biblioteki publiczne w społeczności lokalnej, jakie odbyło się w Szczecinie w dniach 15—19 października 1991 r.

Lucjan Biliński

Biblioteki w ustawie o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej

Struktura ustawy — biblioteki formami działalności kulturalnej — uprawnienia Ministra Kultury i Sztuki w zakresie wymagań kwalifikacyjnych bibliotekarzy — narodowe i państwowe instytucje kultury — prowadzenie działalności kulturalnej obowiązkiem gmin — osobowość prawna instytucji kultury — tryb powoływania dyrektorów instytucji narodowych i państwowych — łączenie bibliotek z ośrodkami kultury — likwidacja placówek kultury — zasady gospodarki finansowej — Fundacja Kultury (red.)

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej X kadencji w czasie obrad we wrześniu 1991 r. uchwalił, na wniosek Komisji Kultury i Środków Przekazu oraz Komisji Ustawodawczej, ustawę o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej.

Wiele postanowień tej ustawy dotyczy także bibliotek, a w szczególności bibliotek publicznych. Regulacje te nie kolidują z zapisami ustawy o bibliotekach, są natomiast jej istotnym uzupełnieniem w związku z dokonanymi i dokonującymi się zmianami w życiu społeczno-ekonomicznym i kulturalnym naszego kraju.

Ustawa — w wersji przyjętej przez Sejm i przekazanej do zaakceptowania przez Senat — składa się z 5 rozdziałów, obejmujących kolejno: ¹⁾

1. Przepisy ogólne,
 2. Instytucje kultury,
 3. Zasady gospodarki finansowej instytucji kultury,
 4. Organizowanie imprez artystycznych i rozrywkowych,
 5. Przepisy przejściowe i końcowe.
- Działalność kulturalna — w brzmieniu artykułu 1 ustawy polega na tworzeniu, upowszechnianiu i ochronie kultury.

Tak szeroko rozumiana działalność realizowana jest przez biblioteki, jak i inne instytucje kultury. Treść art. 2 ustawy potwierdza ten pogląd, zaznaczając, że formami organizacyjnymi działalności kulturalnej są w szczególności: teatry, opery, operetki, filharmonie, orkiestry, kina, muzea, biblioteki, domy kultury, ogniska artystyczne, galerie sztuki oraz ośrodki badań i dokumentacji w różnych dziedzinach kultury.

Ustawa stanowi, że działalność kulturalną mogą prowadzić osoby prawne, osoby fizyczne oraz jednostki organizacyjne nie posiadające osobowości prawnej. W przypadku bibliotek — jest to usankcjonowana wieloletnią tradycją: obok bibliotek państwowych działają biblioteki samorządowe, zakładowe, prywatne itd.

Ustawa przewiduje, że osoby prawne oraz jednostki organizacyjne nie posiadające osobowości prawnej, których podstawowym celem statutowym nie jest prowadzenie działalności kulturalnej, będą mogły prowadzić taką działalność. Działalność ta może być prowadzona w szczególności w formie: klubów, świetlic, domów kultury i bibliotek. Podmioty prowadzące tę działalność mogą — zgodnie z zapisem art. 5 — otrzymywać dotacje na realizację zadań państwowych.

Bardzo ważne dla pragmatyki zawodu bibliotekarza, a także wszystkich pracowników kultury, są postanowienia art. 6, które dają Ministrowi Kultury i Sztuki uprawnienia do określania, w drodze rozporządzenia, wymagań kwalifikacyjnych i trybu stwierdzania kwalifikacji uprawniających do zajmowania określonych stanowisk w jednostkach zajmujących się działalnością kulturalną.

Jednym z pierwszych aktów wykonawczych do ustawy o organizacji i prowadzeniu działalności kulturalnej będzie rozporządzenie Ministra Kultury i Sztuki w sprawie wymagań kwalifikacyjnych, zasad i trybu stwierdzania kwalifikacji uprawniających do zajmowania określonych stanowisk w instytucjach kultury. Obejmuje ono również bibliotekarzy, podobnie jak ma to miejsce w obowiązującym dotychczas rozporządzeniu Ministra Kultury i Sztuki z dnia 14 listopada 1985 r.²⁾

W rozdziale 2 ustawy znalazły się główne postanowienia dotyczące tworzenia i działania instytucji kultury.

Instytucjami kultury utworzonymi przez naczelne i centralne organy administracji państwowej oraz wojewodów są:

- 1) narodowe instytucje kultury — utworzone przez Ministra Kultury i Sztuki,
- 2) państwowe instytucje kultury — utworzone przez inne naczelne lub centralne organy administracji państwowej oraz wojewodów.

W tej kategorii instytucji kultury mieszczą się: Biblioteka Narodowa oraz Centrum Ustawicznego Kształcenia Bibliotekarzy, Państwowy Ośrodek Kształcenia Bibliotekarzy w Jarocinie Wlkp., a także biblioteki publiczne stopnia wojewódzkiego.

Ustawa zobowiązuje gminy do prowadzenia działalności kulturalnej. Jest to zadanie własne gminy o charakterze o b o w i ą z k o w y m. Na podstawie art. 9 gminy lub związki komunalne tworzą komunalne instytucje kultury, dla których prowadzenie takiej działalności jest podstawowym celem statutowym. Do głównych (a nie rzadko jedynych) instytucji kultury w gminie należą gminne biblioteki publiczne i ich filie.

Biblioteki gminne działają na podstawie statutu nadanego przez organizatora, którym jest gmina lub związek komunalny. W przypadku narodowych i państwowych instytucji kultury (Biblioteka Narodowa, a także Centrum Ustawicznego Kształcenia Bibliotekarzy i Państwowy Ośrodek Kształcenia Bibliotekarzy) — organizatorem nadającym im statut jest Minister Kultury i Sztuki, a bibliotek publicznych stopnia wojewódzkiego — wojewodowie.

Tak, jak było dotychczas, organizację wewnętrzną ma — zgodnie z ustawą — określać regulamin organizacyjny nadawany przez dyrektora tej instytucji, po zasięgnięciu opinii działających w niej organizacji związkowych i stowarzyszeń.

Instytucje kultury uzyskują osobowość prawną i mogą rozpocząć działalność z chwilą wpisu do rejestru prowadzonego przez organizatora, a Minister Kultury i Sztuki ma określić, w drodze rozporządzenia, sposób prowadzenia rejestru instytucji kultury.

Art. 15 w następujący sposób określa tryb powoływania dyrektora instytucji kultury:

- 1) Dyrektora narodowej instytucji kultury powołuje Minister Kultury i Sztuki na czas określony lub nie określony, po zasięgnięciu opinii właściwych ze względu na zakres działalności instytucji, stowarzyszeń twórców. Odwoływanie następuje w tym samym trybie.
- 2) Dyrektora państwowej instytucji kultury powołuje i odwołuje organizator — po uzgodnieniu z Ministrem Kultury i Sztuki.

Ustawa przewiduje powołanie dyrektora w drodze konkursu, którego ramowy regulamin określa Minister Kultury i Sztuki.

Art. 18 ustawy reguluje prawne kwestie bardzo kontrowersyjnych obecnie decyzji, dotyczących np. łączenia biblioteki z ośrodkiem kultury. Ustawa daje uprawnienia organizatorowi do dokonania połączenia lub podziału instytucji kultury, ale jest on obowiązany na 3 miesiące przed wydaniem aktu o połączeniu lub podziale instytucji kultury podać do publicznej wiadomości informację o zamiarze i przyczynach takiej decyzji. Natomiast w przypadku likwidacji instytucji kultury, organizator jest obowiązany na 6 miesięcy przed wydaniem aktu o likwidacji instytucji kultury podać do publicznej wiadomości informację o zamiarze i przyczynach likwidacji³⁾. Celem takiej informacji powinno być, między innymi, stworzenie możliwości podjęcia działań zmierzających do zgraudowania środków, które umożliwiłyby dalsze funkcjonowanie instytucji.

Zasady gospodarki finansowej instytucji kultury, ujęte w rozdziale 3 ustawy, mogą również w dużym stopniu dotyczyć bibliotek. Ze względu na swoją specyfikę, biblioteki nie mogą jednak liczyć na uzyskiwanie znaczących przychodów, w odróżnieniu od np. instytucji artystycznych, czy nawet domów kultury.

Bardzo istotne jest postanowienie art. 31, który upoważnia Ministra Kultury i Sztuki — działającego w porozumieniu z Ministrem Pracy i Polityki Socjalnej — do określenia w drodze rozporządzenia, zasad wynagradzania pracowników instytucji kultury, a w tym bibliotekarzy. Zapis tego artykułu stał się podstawą do opracowania rozporządzenia Ministra Kultury i Sztuki w sprawie zasad wynagradzania pracowników instytucji kultury, prowadzących gospodarkę finansową na zasadach ustalonych dla za-

kładow budżetowych⁴⁾. Rozporządzenie to, podobnie jak już sygnalizowane rozporządzenie w sprawie wymogów kwalifikacyjnych, zasad i trybu stwierdzenia kwalifikacji uprawniających do zajmowania określonych stanowisk w instytucjach kultury, wydane będzie również jako jeden z pierwszych aktów wykonawczych do ustawy.

Biblioteki, podobnie jak inne placówki kultury, będą mogły, w większym niż dotychczas stopniu, korzystać z pomocy finansowej płynącej od osób prywatnych, spółek i innych instytucji. Ustawa jednak scentralizowała źródło udzielania pomocy finansowej, lokując je w Fundacji Kultury. Na podstawie art. 33 ustawy, darowizny przekazane na rzecz Fundacji Kultury podlegają wyłączeniu z podstawy opodatkowania podatkiem dochodowym w pełnej wysokości⁵⁾.

W przepisach przejściowych i końcowych rozdziału 5 ustawy, znalazło się w art. 40 bardzo istotne postanowienie, że przepisy tej ustawy nie naruszają m.in. ustawy z dnia 9 kwietnia 1968 r. o bibliotekach — w zakresie działalności kulturalnej, w formach określonych w ustawie o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej. Dotyczy to także zapisów ustawy o bibliotekach. Natomiast z chwilą wejścia w życie ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej (tj. po upływie 14 dni od dnia jej ogłoszenia) tracą moc:

1. Ustawa z dnia 9 kwietnia 1968 r. o zezwoleniach na publiczną działalność artystyczną, rozrywkową i sportową (Dz. U. nr 12, poz. 64) — w zakresie dotyczącym imprez artystycznych i rozrywkowych,
2. Ustawa z dnia 26 kwietnia 1984 r. o upowszechnianiu kultury oraz o prawach i obowiązkach pracowników upowszechniania kultury (Dz. U. nr 26, poz. 129, z 1988 r. Nr 19, poz. 132, z 1989 r. Nr 4, poz. 24 i nr 35, poz. 192 oraz z 1990 r. nr 34, poz. 198),
3. Ustawa z dnia 28 grudnia 1984 r. o instytucjach artystycznych (Dz. U. nr 60, poz. 304).

Przedstawione główne założenia ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej dotyczą, jak zaznaczono na wstępie, tekstu przyjętego przez Sejm. Obecnie nie można przesądzić czy Senat, a następnie prezydent zaakceptują tę wersję ustawy. Jeżeli wprowadzone zostaną zmiany, wówczas musi ona wrócić ponownie do Sejmu — ale będzie to już zapewne Sejm XI kadencji⁶⁾.

Należy jednak wyrazić pogląd, że zaprezentowanie ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej przed jej ostatecznym przyjęciem będzie korzystne zarówno dla szerokiej społeczności bibliotekarskiej, jak i samej ustawy — jeżeli konieczne okażą się zmiany niektórych jej postanowień.

Lucjan Biliński jest pracownikiem Departamentu Edukacji Kulturalnej w Ministerstwie Kultury i Sztuki.

PRZYPISY

- 1) Dyskusja nad tą wersją ustawy w Senacie RP odbyła się, z udziałem Ministra Kultury i Sztuki Marka Roztworowskiego, w dniu 16 października 1991 r.
- 2) Dz. U. nr 56, poz. 291.
- 3) Ustawa z dnia 26 kwietnia 1984 r. o upowszechnianiu kultury oraz o prawach i obowiązkach pracowników upowszechniania kultury w art. 15 w następujący sposób regulowała tę kwestię: organizator może zlikwidować instytucję kultury, ale ma obowiązek zawiadomić organ

administracji państwowej o podjętym zamiarze co najmniej na 6 miesięcy przed wstrzymaniem działalności.

- 4) Tytuł tego rozporządzenia uwzględnia zapis art. 32, ust. 1 ustawy, który brzmi: „Instytucje kultury takie jak: muzea, ośrodki badań i dokumentacji zabytków, biura wystaw artystycznych, filмотeka narodowa, centra sztuki, biblioteki, domy kultury, ośrodki kultury, świetlice, kluby, domy pracy twórczej, ośrodki artystyczne — powadzą gospodarkę finansową i rozliczają się z budżetem państwa na zasadach ustalonych dla zakładów budżetowych.
- 5) Art. 33 podano w brzmieniu zmienionym przez Sejm. Przed tą zmianą miał on następujący zapis: „Darowizny przekazywane na rzecz fundacji zajmujących się upowszechnianiem kultury podlegają wyłączeniu z podstawy opodatkowania podatkami dochodowymi w pełnej wysokości”.
- 6) Ustawa z dn. 25 października 1991 r. o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej ukazała się w Dz. U. nr 114 poz. 493.

Jan Sójka

Rzecz o pracownikach bibliotecznych III kategorii

Brak wykazu stanowisk pracowników służby bibliotecznej w Ustawie z 12 września 1990 r. o szkolnictwie wyższym — skład III kategorii pracowników bibliotecznych szkół wyższych — możliwości rozwiązania problemu — koncepcja trzech tabel stanowisk (red.)

Przyzwyczajeni do znajdowania wykazu stanowisk pracowników służby bibliotecznej w ustawach o szkolnictwie wyższym, daremnie będziemy ich szukać w Ustawie z dnia 12 września 1990 r. To prawda, że artykuł 75 ustęp 4 (dotyczy pracowników uczelni nie będących nauczycielami akademickimi) tej Ustawy w punkcie 2 wymienia pracowników bibliotecznych oraz dokumentacji i informacji naukowej, ale głównie dlatego by, jednoznacznie, skojarzyć tę kategorię zatrudnionych z pracownikami mającymi uprawnienia bibliotekarzy dyplomowanych i dyplomowanych pracowników dokumentacji i informacji naukowej (art. 77.1) oraz zatrudnionymi na stanowiskach: kustosa bibliotecznego, starszego bibliotekarza i starszego dokumentalisty (art. 77.2) z tytułem zawodowym magistra (art. 192.2). O statusie tych dwóch grup zawodowych pisałem w poprzednich numerach „Bibliotekarza”.

Do przekonania takiego sformułowanie ustalające w art. 78 Ustawy kim są pracownicy naukowo-techniczni zatrudniani w uczelni oraz brak określenia kim mają być pracownicy biblioteczni. Nie wymienia ich Ustawa jako grupy zawodowej, w rozdziale 5 — Pracownicy nie będący nauczycielami akademickimi. A właśnie w miejscu, gdzie we wcześniejszych ustawach o szkolnictwie wyższym była mowa o innych pracownikach szkoły, wyraźnie występowały pracownicy służby bibliotecznej i doku-

mentalności służby informacji naukowej z wykazem stanowisk, na których mogli być zatrudniani.

W Ustawie z 12 września 1990 r. niewiele miejsca poświęcono pracownikom nie będącym nauczycielami akademickimi. Określono jedynie tryb ich zatrudnienia (na podstawie umowy o pracę) i tygodniowy czas pracy (40 godzin). Za to w art. 116.1 wyraźnie zasygnalizowano, że: „Minister Edukacji Narodowej w porozumieniu z Ministrem Pracy i Polityki Socjalnej, w drodze rozporządzenia, ustala wykaz stanowisk, wymagania kwalifikacyjne oraz zasady wynagradzania pracowników nie będących nauczycielami akademickimi”.

Jaką treść rozporządzenie to przedstawi, jakie stanowiska będzie uwzględniać (mówi się o „objęciu” nim, obok bibliotekarzy dyplomowanych i dyplomowanych dokumentalistów, również stanowisk kustosa bibliotecznego oraz starszego bibliotekarza i starszego dokumentalisty z tytułem zawodowym magistra), trudno odgadnąć. W fazie projektowania są również wymagania kwalifikacyjne oraz zasady wynagradzania przewidziane w tym rozporządzeniu.

Wszystkie te fakty przekonują do tytułu tego artykułu, który nie jest przenośnią literacką. **Pracownicy służby bibliotecznej zostali „wyprowadzeni” z Ustawy i przeniesieni do zapowiadanego rozporządzenia.**

Ustawa dokonała faktycznego podziału pracowników działalności podstawowej bibliotek uczelnianych na trzy kategorie. Nie oznacza to, by użyte przeze mnie w tytule artykułu określenie „pracownicy biblieczni III kategorii” interpretować pejoratywnie. O III kategorię pracowników bibliecznych będzie musiał „zahaczyć” każdy, kto rozpocznie karierę bibliotekarza akademickiego. Ustawa z dnia 12 września 1990 r. z dniem jej wejścia w życie 27 września 1990 r., automatycznie mianowała na zajmowanych stanowiskach bibliotekarzy dyplomowanych i „magistrów” zatrudnionych na stanowiskach kustoszy, starszych bibliotekarzy i starszych dokumentalistów. Natomiast po 27 września 1990 r. mianowania w tych grupach obejmą osoby, które zdobędą uprawnienia w toku postępowania kwalifikacyjnego (bibliotekarze dyplomowani) lub podniosą kwalifikacje (pozostali z tytułem zawodowym magistra). Jeżeli tego nie dokonają, pozostaną w III kategorii pracowników bibliecznych, bez przywilejów przypisanych tamtym grupom zawodowym, z przypuszczalnie niższym wynagrodzeniem. W III kategorii pozostaną ponadto wszyscy pracownicy działalności podstawowej (z wykształceniem od podstawowego do wyższego zawodowego, włącznie), którym Ustawa z dnia 12 września 1990 r. nie gwarantuje zmiany statusu.

Ministerstwo Edukacji Narodowej, ustalając wykaz stanowisk, wymagania kwalifikacyjne oraz zasady wynagradzania pracowników bibliecznych nie będących nauczycielami akademickimi, nie bardzo może sobie pozwolić na znaczącą nowelizację dotychczasowych stanowisk przypisanych do dawnych pracowników służby bibliecznej. Zachowując kryterium wykształcenia i stażu pracy Ministerstwo Edukacji Narodowej, aby awansować bibliotekarzy na kolejne wyższe stanowiska, aktualne stanowiska musi utrzymać, bo zatrudniona jest na nich znacząca grupa pracowników działalności podstawowej bibliotek uczelnianych z dotychczasowymi wymaganiami

mi kwalifikacyjnymi. Zaś stanowiska kustosa i starszego bibliotekarza zajęli również w dniu 27 września 1991 r. mianowani na nie, dotychczasowi kustosze i starsi bibliotekarze posiadający tytuł zawodowy magistra.

Najprostszym rozwiązaniem tej sytuacji wydaje się dla Ministerstwa Edukacji Narodowej dopisanie do obecnego wykazu stanowisk objętych rozporządzeniem w sprawie stanowisk pracy oraz zasad wynagradzania pracowników szkół wyższych nie będących nauczycielami akademickimi, stanowisk określonych w Ustawie dla bibliotekarzy dyplomowanych oraz dyplomowanych pracowników dokumentacji i informacji naukowej, z wyraźnym zróżnicowaniem kolejnych stanowisk, jednoznacznymi wymaganiami kwalifikacyjnymi, stażem pracy i wysokością wynagrodzenia zasadniczego. Inne składniki wynagrodzenia miałyby być wspólne dla wszystkich pracowników bibliecznych nie będących nauczycielami akademickimi.

Rozwiązania takie zdają się być logicznym interpretowaniem zapisów Ustawy — wszyscy pracownicy biblieczni są pracownikami nie będącymi nauczycielami akademickimi i wszystkich można uwzględnić w jednym, wspólnym, wykazie stanowisk. Czy to, że wobec bibliotekarzy dyplomowanych „stosuje się odpowiednio” przepisy dotyczące pracowników naukowo-dydaktycznych a wobec osób z tytułem zawodowym magistra zatrudnionych (po uzyskaniu stażu pracy) na stanowisku kustosa i starszego bibliotekarza „stosuje się odpowiednio” przepisy dotyczące pracowników dydaktycznych nie świadczy o niczym? Resort mimo innych projektów, w majestacie prawa, dysponując odpowiednimi środkami finansowymi, zrealizuje prawdopodobnie zamysł Ustawy. Jakie będą tego skutki, dzisiaj trudno przewidzieć.

Jeśli tak się stanie będzie to przykładem jak w jednej tabeli stanowisk można uwzględnić stanowiska dla kategorii zatrudnionych o różnym statusie zawodowym, jak można nadal różnicować wykazy stanowisk w układzie resortowym. Będzie to również wskazanie dla innych resortów, gdzie sytuować stanowiska bibliotekarzy dyplomowanych, aby nie „tkwiły” w tabelach stanowisk pracowników badawczych lub naukowo-badawczych, i jak gratyfikować pracowników z tytułem zawodowym magistra zatrudnionych w bibliotekach. Zdecydowanie nie deklaruje się zwolennikiem takich rozwiązań.

W komentarzach drukowanych na łamach „Bibliotekarza” propagowałem stanowisko, że skoro (świadomie lub nie) został dokonany podział pracowników działalności podstawowej bibliotek uczelnianych na trzy kategorie o różnym statusie, to **każda powinna występować z własną tabelą stanowisk w ramach kategorii pracowników szkoły wyższej, z których uprawnień korzysta.** Oznaczałoby to wówczas, że bibliotekarze dyplomowani powinni z własną tabelą stanowisk pozostawać obok tabeli stanowisk pracowników naukowo-dydaktycznych, kustosze i starsi bibliotekarze z tytułem zawodowym magistra powinni z własną tabelą stanowisk stanąć obok pracowników dydaktycznych, dokumentując swój związek z nauczycielami akademickimi. Natomiast **III kategoria pracowników bibliecznych — bibliotekarzy korzystających ze statusu pracownika nie będącego nauczycielem akademickim, powinna korzystać z odrębnej tabeli lub wspólnej dla pracowników nie będących nauczycielami akademickimi.**

Oczywiście, że przy takim rozwiązaniu każde stanowisko powinno być obwarowane jednoznacznie wymaganiami kwalifikacyjnymi oraz stażem pracy niezbędnym do jego zajmowania, każda zaś z kategorii powinna być wyraźnie różnicowana wynagrodzeniami.

Propozycja trzech tabel zawiera ideę systemu mobilizującego, szczególnie dla osób rozpoczynających karierę zawodową, do aktywnej pracy nad sobą i w bibliotece, do podnoszenia wykształcenia, uzyskiwania wyższych kwalifikacji, opanowywania języków obcych w sposób czynny, zdobywania uprawnień bibliotekarza dyplomowanego.

System ten zakłada zatrudnienie wszystkich rozpoczynających pracę po raz pierwszy na stanowiskach pracowników bibliotecznych nie będących nauczycielami akademickimi, gwarantując osiągnięcie najwyższych stanowisk w tej grupie przy odpowiednich kwalifikacjach. Jednocześnie stwarza on możliwość przejścia osób z tytułem zawodowym magistra, po 6 latach pracy w bibliotece naukowej i stwierdzeniu podwyższenia kwalifikacji, do tabeli II na stanowisko starszego bibliotekarza, do którego „stosuje się odpowiednio” przepisy o pracownikach dydaktycznych, albo, już po 2 latach, po uzyskaniu uprawnień bibliotekarza dyplomowanego (w praktyce osiąga się je znacznie później), do tabeli I, na stanowiska bibliotekarzy dyplomowanych, do których „stosuje się odpowiednio” przepisy dotyczące pracowników nauko-dydaktycznych.

Jeżeli przedstawione rozwiązania okażą się spóźnione w stosunku do rozporządzenia, w którym Minister Edukacji Narodowej w porozumieniu z Ministrem Pracy i Polityki Socjalnej ustali wykaz stanowisk, wymagania kwalifikacyjne oraz zasady wynagradzania pracowników nie będących nauczycielami akademickimi, to proponuję wrócić do niego przy okazji zapowiadanej nowelizacji Ustawy o szkolnictwie wyższym. Może się bowiem okazać, że zaistnieją rozwiązania, uznające rzeczywisty wysiłek pracowników działalności podstawowej bibliotek uczelnianych, i wtedy powinno się je przyjąć do realizacji.

Że problem jest skomplikowany, dowodzi poniższa tabela, której komentowanie pozostawiam czytelnikom.

Stanowiska pracowników służby bibliotecznej w wybranych resortach

Lp.	Stanowisko	Ministerstwa*			
		MK i Szt.	PAN	KBN	MEN
1.	starszy kustosz — dyrektor	+	+	+	—**
2.	starszy kustosz	+	+	+	—
3.	kustosz	+	+	+	+
4.	starszy bibliotekarz	+	+	+	+
5.	bibliotekarz	+	+	+	+
6.	młodszy bibliotekarz	+	+	+	+
7.	pomocnik bibliotekarza	—	—	—	+
8.	starszy magazynier biblioteczny	—	+	—	+
9.	magazynier biblioteczny	+	+	+	+

* MK i Szt. — Ministerstwo Kultury i Sztuki; PAN — Polska Akademia Nauk; KBN — Komitet Badań Naukowych (w jednostkach badawczo-rozwojowych — jbr); MEN — Ministerstwo Edukacji Narodowej

** — stanowisko nie występuje.

Dr Jan Sójka jest dyrektorem Biblioteki Akademii Ekonomicznej w Poznaniu.

Jadwiga Sadowska

Problemy wyszukiwania rzeczowego w katalogach online

Trzy generacje katalogów online — tradycyjny katalog formalny i rzeczowy — specyfika katalogów komputerowych — słownictwo użytkownika a słownictwo katalogu — słowniki indeksowania a słowniki wyszukiwania — klasyfikacja w katalogu komputerowym — propozycje ulepszeń wyszukiwania rzeczowego (red.)

Katalogi online, czyli katalogi komputerowe typu interakcyjnego (znane na Zachodzie jako OPAC — Online Public Access Catalogue) pojawiły się w latach 70-tych głównie w Stanach Zjednoczonych. Ich zdecydowany rozwój nastąpił w latach 80-tych. Obecnie mówi się już o trzech generacjach katalogów online, a kryterium podziału stanowią stosowane techniki wyszukiwawcze (2, s. 142; 4, s. 134).

Katalogi pierwszej generacji wzorowane były na katalogach kartkowych, a wyszukiwanie w nich polegało na dokładnym porównaniu całych ciągów znaków od lewej do prawej, np. nazw autora, tytułu, hasła przedmiotowych, przy czym wymagano, aby w hasłach przedmiotowych uwzględniano również określniki oraz odpowiednią interpunkcję. Możliwe też było automatyczne obcinanie części słów (truncation).

W katalogach drugiej generacji zastosowano operatory algebry Boole'a, opierając się głównie na wyszukiwaniu według słów kluczowych oraz wykorzystywano operatory kontekstowe określające sąsiedztwo terminów wyszukiwawczych. Opracowano też bardziej elastyczne i bardziej przystępne dla użytkownika sposoby porozumiewania się z komputerem (komendy i tzw. helpy).

Katalogi trzeciej generacji stosują skomplikowane techniki kojarzenia terminów i są w tej chwili przedmiotem eksperymentów. Kilkunastoletnie doświadczenie z używaniem katalogów online pozwalają dostrzec wiele problemów związanych zarówno ze stosowanymi technikami wyszukiwawczymi, jak i sposobami opisu rzeczowego, ale przede wszystkim zachowaniami użytkowników.

Nie będziemy tu jednak zajmować się odpowiedzią na pytanie, czy istniejące katalogi online zadowolają użytkowników (łatwość i szybkość obsługi, efektywność itp.), natomiast skoncentrujemy się na problemach wyszukiwania rzeczowego. Chcemy tu jednocześnie przypomnieć, że wiele systemów bibliotecznych nie korzysta z klasycznych języków informacyjno-wyszukiwawczych. Jest to wynikiem zarówno pewnych trudności technicznych związanych z wyszukiwaniem rzeczowym, jak i skutkiem świadomości samych bibliotekarzy nie zawsze doceniających konieczność opracowania rzeczowego. Przykładem potwierdzającym takie podejście są, w przypadku bibliotek polskich, choćby wydawnictwa ciąg-

le, które tylko w niewielkim procencie są opracowywane rzeczowo.

Tradycyjne podejście do opisu dokumentu nakazywało widzieć w nim opis formalny i opis rzeczowy. Widocznym efektem tego rozróżnienia były dwa typy katalogów: alfabetyczny (wg nazw autorów i/lub tytułów) i rzeczowy (wg symboli klasyfikacyjnych, haseł przedmiotowych, nazw działów i klas). Struktura opisu dokumentu w systemie zautomatyzowanym i sposobów jego funkcjonowania zacierają te różnice. Jednak, jak stwierdza Marcia Bates (1, s. 401), gdy katalog kartkowy zostaje zastąpiony przez katalog komputerowy skłonni jesteśmy kontynuować dotychczasowe nawyki dotyczące myślenia o indeksowaniu i wyszukiwaniu oraz skłonni jesteśmy sądzić, że katalog online jest tym samym katalogiem, co przedtem, tylko teraz dostępnym w inny sposób. W rzeczywistości jednak jest to już coś innego. Posługując się katalogiem online mamy do czynienia z czymś, co możemy określić jako kombinację tradycyjnego indeksowania z indeksowaniem wynikającym z możliwości wyszukiwawczych systemu. Indeksowanie tradycyjne, pierwotne to dotychczas stosowane różne formy charakterystyk wyszukiwawczych dokumentów sformułowane za pomocą symboli klasyfikacyjnych, haseł przedmiotowych lub słów kluczowych. To drugie indeksowanie jest wynikiem możliwości technicznych: dzielenia fraz na pojedyncze słowa lub łączenia wyrażań za pomocą operatorów Boole'a, określenia miejsca słowa za pomocą operatorów kontekstowych, maskowania części wyrażań, a także możliwości jednoczesnego wykorzystania terminów pochodzących z różnych stref opisu (np. autor, język i rok wydania jako kryteria jednoczesnego wyboru).

Jak powiedzieliśmy wcześniej w katalogach komputerowych zacierają się różnice między opisem formalnym i opisem rzeczowym dokumentu. Dobrym przykładem na potwierdzenie tego jest tytuł, który stanowi element opisu formalnego. Może on być jednak zupełnie efektywnym kluczem wyszukiwania rzeczowego w sytuacji, gdy wystarczy, aby użytkownik podał choćby jedno słowo, a system odnajdzie dokument. Wprawdzie terminy wybierane z tytułów są niekontrolowane, ale z kolei tytuły dokumentów nie należących do literatury pięknej zwykle zawierają słowa znaczące.

O zacieraniu się odrębności między opisem formalnym i rzeczowym świadczą też kartoteki autorytatywne nazw osobowych, geograficznych, nazw ciał zbiorowych i tytułów, które są wspólne dla obu typów opisu.

Problemy związane z wyszukiwaniem rzeczowym w katalogach online dotyczą takich zagadnień, jak:

- a) zgodność słownictwa stosowanego w charakterystykach wyszukiwawczych, ze słownictwem stosowanym w pytaniach przez użytkownika,
- b) przydatność normalizowanych słowników,
- c) wykorzystanie języka naturalnego do wyszukiwania,
- d) wykorzystanie systemów klasyfikacyjnych,
- e) rozbudowywanie charakterystyk wyszukiwawczych dokumentów,
- f) zwiększanie liczby punktów dostępu do opisu dokumentu.

Zagadnienia te są przedmiotem badań, głównie w bibliotekach amerykańskich (4, 6).

1. Słownictwo użytkownika — słownictwo katalogu

Zagadnienie zgodności lub rozbieżności słownictwa stosowanego przez użytkowników ze słownictwem charakterystyk wyszukiwawczych jest istotne z punktu widzenia dalszych prac doskonalących wyszukiwanie. Nawet potoczne obserwacje prowadzone w katalogach rzeczowych oraz pytania użytkowników świadczą o tym, że zgodność ta jest daleka od ideału, ale dopiero katalogi online i analiza tzw. sesji wyszukiwawczych umożliwiły bardziej obiektywne i pełniejsze badania. Karen Markey (6, s. 70) stwierdziła wręcz, że czytelnicy używają terminów takich, jakie akurat przyjdą im do głowy zamiast terminów ze słownika LCSH (Library of Congress Subject Headings) oraz, że wcale nie korzystają z dostępnego im słownika. Powstaje więc pytanie, czy te wszystkie zabiegi wokół języków informacyjno-wyszukiwawczych, prace normalizacyjne itp. mają sens skoro czytelnicy obywają się bez nich w ogóle lub nie zwracają uwagi na ich istnienie.

Badania dotyczące zgodności słownictwa zawartego w słowniku LCSH i słownictwa stosowanego przez użytkowników katalogu Northern University Library w Evanston prowadziła Marilyn Lester (7). Przy czym wydaje się, że jej badania przyniosły bardziej optymistyczne wyniki.

Badanie polegało na:

- analizie wyrażań, które zostały wprowadzone do terminala przez użytkowników, którzy próbowali otrzymać informację rzeczową,
- ustaleniu, w jakim stopniu terminy użytkowników pokrywają się ze słownictwem LCSH,
- określeniu stopnia odpowiedniości między tymi dwoma zasobami leksykalnymi po zastosowaniu wobec terminów nietrafnych (wprowadzonych przez użytkowników) pewnych procedur wyszukiwawczych (obcinanie, sąsiedztwo, operatory Boole'a).

W pierwszym etapie badań terminy użytkowników pokryły się z LCSH w 40,1%. Procedura obcinania zwiększyła zbieżność do 62,5%, wykorzystanie operatorów sąsiedztwa zwiększyło zbieżność do 63,7%, zastosowanie operatorów algebry Boole'a spowodowało wzrost do 72,1%, natomiast wykorzystanie wszystkich metod jednocześnie zwiększyło wskaźnik zbieżności do 78%. Wskaźniki te można uznać za wysokie, jednak trzeba pamiętać, że zgodność słownictwa użytkownika i katalogu wcale nie oznacza wydania dokumentów relewantnych, ponieważ podawane w instrukcji wyszukiwawczej terminy mogą okazać się zbyt szczegółowe lub zbyt ogólne w stosunku do rzeczywistych potrzeb użytkownika.

W jakimś stopniu potwierdzeniem tego, co zostało powiedziane wcześniej oraz konieczności zachowania ostrożności w ocenie tych wskaźników są badania przeprowadzone przez Oliviera Lilleya i Marcję Bates (1, s. 408) w tradycyjnych katalogach kartkowych. W badaniach tych poproszono studentów, aby wymyślili hasła przedmiotowe, wg których poszukiwaliby 6 wskazanych (streszczonych) książek. Zaproponowano średnio 62 hasła dla każdej książki, przy czym okazało się, że najczęściej proponowany termin osiągnął 29% wskazań. Bates z kolei poprosiła studentów, aby wybrali terminy których użyliby do odnalezienia wskazanej (zaindeksowanej) książki. Wśród podanych 46 haseł dla pierwszej

książki żadne hasło nie było proponowane więcej niż 6 razy.

Wg M. Bates różne badania wskazują, że średnie prawdopodobieństwo tego, że dwie osoby użyją tego samego terminu dla tej samej książki czy pojęcia lub, że system i wyszukiwający będą zgodni w użytej terminologii wynosi 10—20%. Zjawisko to wymaga podjęcia prac zmierzających do ograniczenia jego skutków.

2. Słowniki indeksowania — słowniki wyszukiwania

Jest sprawą oczywistą, że w tradycyjnych katalogach rzeczowych starano się posługiwać słownictwem znormalizowanym w jak największym stopniu. Było to konieczne, aby utrzymać kontrolę nad katalogiem i nie dopuścić do podziału piśmiennictwa na te same lub pokrewne tematy, a jednocześnie nie doprowadzać do nadmiernej rozbudowy katalogu. Język był bowiem podstawą fizycznego porządkowania w katalogu co oznaczało, że każdy dodatkowy punkt dostępu, każde inaczej sformułowane hasło wymagało powielenia opisu dokumentu lub przynajmniej zrobienia odsyłacza. W katalogu komputerowym język informacyjno-wyszukiwawczy nie pełni roli porządkującej lecz tylko wyszukiwawczą a opis dokumentu jest tylko jeden, ale można go na różne sposoby wykorzystywać. Jest tu więc właściwie tylko jeden problem, mianowicie jak usprawnić sposób dostępu do opisu dokumentu. Można przyjąć, że im więcej haseł, słów kluczowych czy deskryptorów otrzymuje dokument, tym łatwiej do niego dotrzeć. Jest to prawda, ale tylko w części, bowiem wśród wielu terminów charakteryzujących treść mogą nie znaleźć się terminy, które podaje w pytaniu użytkownik, skoro i tak „bierze je z głowy”, po drugie zwiększanie liczby wyrażań w charakterystykach wyszukiwawczych może prowadzić do tzw. przeladowania informacją, tzn. do otrzymania takiej liczby dokumentów, która zniechęca od razu użytkownika do przeglądania i dokonania selekcji, przy czym zwiększa się czas i koszty opracowania rzeczowego dokumentu. Wydaje się też, że stosowanie zbyt wielu terminów w charakterystykach wyszukiwawczych może prowadzić do niekonsekwencji w ich użyciu. Wszystkie te uwagi prowadzą do wniosku, że czym innym jest język informacyjno-wyszukiwawczy stosowany przez pracownika-bibliotekarza, a czym innym język, którym chciałby posługiwać się użytkownik. Inaczej mówiąc indeksatorowi jest potrzebny język znormalizowany i hermetyczny, natomiast użytkownikowi jest potrzebny język dostosowany do jego sposobu myślenia, bliski językowi naturalnemu. Pojawiły się w związku z tym propozycje zbudowania supertezaurusu (1, s. 409—410), tj. wielkiego słownika użytkownika, zawierającego terminy pochodzące ze słowników specjalistycznych, języka potocznego, synonimy, terminy rzadziej używane itp., który jednocześnie zawierałby pewne wskazówki metodyczne i uwzględniał zależności hierarchiczne. Słownik taki sprawiłby, że użytkownik nigdy lub prawie nigdy nie znalazłby się w sytuacji zagubienia i nieprawidłowo sformułowanego pytania. Bates nazywa to „zasadą uderzenia w stoł”, tzn. dowolny termin podany przez użytkownika powinien zawsze wywołać reakcję — wskazać terminy alternatywne lub pozostające w jakichś relacjach z terminem

wyściowym. Byłby to słownik tylko użytkownika. Oznaczałoby to, że tylko część zawartego w nim słownictwa byłaby stosowana przez indeksatorów do tworzenia charakterystyk wyszukiwawczych, co oznaczałoby dalej, że po pierwsze zachowana byłaby odrębność języka użytkownika i indeksatora, po drugie charakterystyki wyszukiwawcze nigdy nie byłyby zmieniane i poprawiane, ponieważ regulowałyby to właśnie słownik. A więc cała praca metodyczna skupiłaby się na słowniku, doskonaleniu powiązań relacyjnych i uzupełnieniu słownictwa. Prawdopodobnie jest to jakieś wyjście z sytuacji, ale wyjście bardzo pracochłonne i chyba kosztowne. Istotą sprawy jest zapewnienie automatycznych przejść między słownictwem takiego supertezaurusu. Ale nawet, gdyby takich przejść nie zapewniono słownik ten mógłby być oglądany przez użytkowników po to, aby ułatwić im wybór właściwego terminu. Pozostaje tylko sprawa zachęcenia użytkowników do korzystania z tego rodzaju pomocy.

3. Klasyfikacja w katalogu online

Najchętniej i najczęściej stosowanym sposobem wyszukiwania w katalogach online są słowa kluczowe łączone za pomocą operatorów Boole'a. Ale niektórzy autorzy, zwłaszcza amerykańscy (3, s. 185) wyrażają się dosyć sceptycznie o tych metodach wskazując, że są one dobre i skuteczne tylko przy pewnych poszukiwaniach, mianowicie prostych z wyraźnie określonym tematem. Uważają oni, że w przyszłości konieczne będzie wykorzystanie symboli klasyfikacyjnych, aby umożliwić wyszukiwanie typu systematycznego. Winfried Gödert (3) uważa, że klasyfikacje mogą być przydatne w wyszukiwaniu, zwłaszcza te, które mają notację w pełni odzwierciedlającą zależności hierarchiczne. Symbole takich klasyfikacji mogą być dzielone na segmenty, do których mogłyby być dołączane deskryptory (słowa kluczowe), umożliwiająca dalsze bardziej precyzyjne poszukiwanie. Ponadto do symboli, podobnie jak do wyrażań językowych, mogłaby stosować się zasada maskowania.

W 1981 r. w Biurze Badań OCLC (Online Computer Library Center, dawniej Ohio College Library Center) rozpoczęto prace nad wykorzystaniem DDC (Dewey Decimal Classification — Klasyfikacja Dziesiętna Deweya) do wyszukiwania w katalogach online (5). W wyniku przeprowadzonych badań i eksperymentów zaproponowano wykorzystanie terminów z indeksów przedmiotowych do tablic oraz terminów pochodzących z nazw pododdziałów klasyfikacji jako słów kluczowych powiązanych z symbolami zamieszczonymi w charakterystykach wyszukiwawczych dokumentów. Pozwala to prowadzić już dalej wyszukiwanie w dół lub w górę klasyfikacji. Oznacza to, że użytkownik podaje jakiś termin w języku naturalnym, natomiast w odpowiedzi otrzymuje dokumenty opatrzone symbolami klasyfikacyjnymi. Możliwe jest też bezpośrednie podanie symbolu i wyszukiwanie wg niego, ale to wymaga uprzedniego zapoznania się z tablicami klasyfikacyjnymi. Wydaje się jednak, że z tego sposobu wyszukiwania użytkownicy korzystają niechętnie. Np. wg badań przeprowadzonych w Bibliotece Uniwersytetu w Sussex na 6750 poszukiwań przeprowadzonych 1 dnia tylko w 183 wykorzystano symbole klasyfikacyjne, co stanowi 2,7% ogólnej liczby poszukiwań (2, s. 154).

Wykorzystanie symboli klasyfikacyjnych jest o tyle korzystne, że nie wymaga uzupełniania rekordów, ponieważ zwykle one już tam istnieją (w bibliotekach amerykańskich stosuje się przeważnie DDC oraz LCC — Library of Congress Classification — Klasyfikacja Biblioteki Kongresu).

4. Propozycje ulepszeń wyszukiwania rzeczowego

Propozycje ulepszenia wyszukiwania rzeczowego ogólnie mają prowadzić do podniesienia efektywności katalogów online oraz zmniejszenia stopnia niezadowolenia użytkowników z wyników poszukiwań. Można tu mówić o propozycjach doskonalących indeksowanie i propozycjach doskonalących wyszukiwanie (4, s. 141).

Do pierwszej grupy należą postulaty:

- zwiększenia liczby haseł przydzielonych jednemu dokumentowi (obecnie jeden dokument otrzymuje średnio w Bibliotece Kongresu 2,13 hasła, podobnie kształtuje się ten wskaźnik w opisach „Przewodnika Bibliograficznego”),
- zapewnienie pełniejszej klasyfikacji dokumentów oraz zwiększenie liczby symboli przydzielanych dokumentowi,
- dodanie do opisu dokumentu wyrażen w języku naturalnym pochodzących z abstraktów, spisów treści i indeksów.

Do drugiej grupy należałyby zaliczyć postulaty zmierzające do:

- rozbudowania słowników haseł przedmiotowych, słów kluczowych itp. o wyrażenia pochodzące ze słowników specjalnych i języka potocznego lub wręcz doprowadzenie do zbudowania słownika użytkownika (supertezaurusu),
- dołączenia do wyszukiwania za pomocą symboli klasyfikacyjnych terminów pochodzących z odpowiedników słownych symboli,
- potraktowanie terminów pochodzących z pól nie związanych z opisem rzeczowym jako elementów wyszukiwania rzeczowego.

Wydaje się, że autorzy tych propozycji przywiązują większą wagę do sposobów wyszukiwania rzeczowego niż do metodyki opracowania rzeczowego. Jest to istotna zmiana akcentów w porównaniu z katalogiem tradycyjnym, gdzie bardzo dbano o jednolitość i „czystość” metodyczną katalogu.

Przedstawione wyżej propozycje udoskonalen są mniej lub bardziej realne. Na pewno można zwiększyć liczbę haseł przedmiotowych czy słów kluczowych, ponieważ średnia przypadająca na jeden dokument jest raczej niska. Natomiast zdecydowanie trudniej będzie zbudować słownik użytkownika, zapewniający potencjalnie wszystkie dojścia do poszukiwanego dokumentu. Na pewno też nie jest łatwe dla użytkownika niewykształconego posługiwanie się symbolami klasyfikacji. W tej sytuacji być może należałoby zastanowić się nad sprawą szkolenia użytkowników, bowiem jak wykazały badania czytelnicy zaznajomieni z systemem i językiem systemu radzą sobie dwa razy lepiej niż użytkownicy bez przygotowania (1, s. 406). Na pewno jednak nie mogą to być tradycyjne metody szkolenia (kursy, praktyki, wykłady), raczej powinny to być metody proste i nie zniechęcającego podpowiadania wbudowane w system wyszukiwawczy.

Dr Jadwiga Sadowska jest kierownikiem Sekcji Organizacji i Metodyki Pracy Bibliotecznej w Instytucie Książki i Czytelnictwa Biblioteki Narodowej.

Literatura:

- 1) Bates Marcia J.: Rethinking subject cataloging in the online environment. „Library Resources and Technical Services” 1989 vol. 33 no 4 Oct. pp. 400—413.
- 2) Chmielewska-Gorczyca Ewa: Wyszukiwanie rzeczowe w publicznie dostępnych katalogach online. „Zagadnienia Informacji Naukowej” 1990 nr 1 s. 139—163.
- 3) Gödert Winfried: Klassifikationssysteme und Online-Katalog. „Zeitschrift für Bibliotheks- und Bibliographie” Jahrgang 34 1987 s. 185—195.
- 4) Larson Ray R.: Classification clustering, probabilistic information retrieval, and the online catalog. „Library Quarterly” 1991 vol. 61 no 2 pp. 133—173.
- 5) Markey Karen: Subject searching experiences and needs of online catalog users: implications for library classification. „Library Resources and Technical Services” 1985 no 1 pp. 34—51.
- 6) Markey Karen: Subject searching in library catalogs: before and after the introduction of online catalogs. Dublin, Ohio: OCLC 1984.
- 7) Roose Tina: Online catalogs: making them better reference tools. „Library Journal” Dec. 1988 vol. 113 no 20 pp. 76—77.

Józef Szocki

Funkcjonowanie bibliotek szkolnych w świetle badań

Koncepcja biblioteki szkolnej w przepisach lat osiemdziesiątych — zainteresowania czytelnice uczniów — traktowanie biblioteki przez nauczycieli — charakterystyka ilościowa księgozbiorów i ich struktura — księgozbiory podręczne i warsztaty informacyjne — charakterystyka pracowników bibliotek szkolnych — lokale bibliotek szkolnych (red.)

Zespół specjalistów zainteresowanych problematyką bibliotek szkolnych podjął się w latach 1987—1990 zbadania ich funkcjonowania w procesie dydaktyczno-wychowawczym.¹⁾ Zespołem kierował prof. dr hab. Jerzy Jarowiecki, a jego dziełem stały się: raport o funkcjonowaniu bibliotek szkół podstawowych²⁾ i bibliografia prac dotyczących bibliotek szkolnych za lata 1945—1987.³⁾ Chciałbym w krótkim zarysie przedstawić główną problematykę raportu.

*

W latach osiemdziesiątych zapoczątkowano istotne zmiany w polskim bibliotekarstwie szkolnym. Istotny wpływ na te zmiany miało zarządzenie z dnia 13 maja 1983 r. w sprawie programu pracy biblioteki szkolnej (Dz. Urz. MOiW nr 5 poz. 31). Nakreśliło ono główne cele i zadania bibliotek szkolnych. Wydano też szereg przepisów, które zapoczątkowały

zmiany w terminologii i normatywach odnoszących się do tych placówek, oraz sprecyzowały ich metody, formy i warunki pracy.

Zarysowana w zarządzeniach, instrukcjach i programach koncepcja współczesnej biblioteki szkolnej zakłada:

- uwypuklanie roli biblioteki jako pracowni interdyscyplinarnej, ośrodka informacji, określenie jej zadań z równoczesnym wskazaniem obowiązków dyrekcji szkoły, rady pedagogicznej i nauczycieli w realizacji owych zadań;
- obarczenie nauczycieli-bibliotekarzy obowiązkami prowadzenia lekcji bibliotecznych z przysposobienia czytelniczego i informacyjnego;
- wzrost znaczenia pracy z czytelnikiem indywidualnym;
- ustalenie normy w zakresie gromadzenia zbiorów;
- przedstawienie propozycji warunków materialno-organizacyjnych potrzebnych do realizacji nakreślonych zadań biblioteki;
- wprowadzenie nowych, korzystnych norm zatrudnienia nauczycieli-bibliotekarzy;
- zmniejszenie wymiaru pracy bibliotekarza.

Ważniejsze usterki tego modelu to:

- obniżenie norm w zakresie prowadzenia lektur z języka polskiego;
- brak jednoznacznie postawionych wymagań w zakresie warunków lokalowych;
- brak norm finansowych na uzupełnienie księgozbioru;
- zbyt ogólnikowe i wieloznaczne sformułowanie dotyczące zarówno form działania, jak też zasad organizacji bibliotek.

*

Zainteresowania czytelnicze badanych uczniów różnicują się wraz z wiekiem. Uczniowie klas młodszych preferują literaturę przygodową, podróźniczą i fantastyczną. Ulubioną lekturą tej młodzieży stanowią również baśnie i komiksy. W starszym wieku szkolnym (kl. VII i VIII) dostrzegamy większe zróżnicowanie zainteresowań czytelniczych. Literatura przygodowa i podróźnicza zajmuje dalsze miejsca w wyborach czytelniczych. Natomiast duże zainteresowanie budzą książki o tematyce młodzieżowej, podejmujące problemy rówieśników, konflikty rodzinne itp. Młodzież klas starszych szkoły podstawowej czyta także chętnie literaturę kryminalną, książki na temat drugiej wojny światowej, literaturę fantastyczną. Przejawia również zainteresowanie literaturą popularno-naukową. Ulubioną lekturą tej młodzieży są komiksy, książki biograficzne, obyczajowe. W wyborach czytelniczych uczniów klas starszych pojawiają się książki z różnych dziedzin wiedzy, elektroniki, modelarstwa, różnego rodzaju przewodniki, encyklopedie.

Niepokoi fakt, iż około 2/3 nauczycieli nie korzysta w ogóle z czasopism w procesie nauczania i wychowania. Lepiej kształtuje się wykorzystanie czasopism jako pomocy w samokształceniu.

Z badań wynika, że nauczyciele różnych przedmiotów (poza polonistą i historykiem) raczej rzadko kierują ucznia do biblioteki szkolnej w celu zebrania informacji potrzebnych mu do przygotowania się do lekcji. Często uczeń przychodzi do biblioteki z własnej woli nie kierowany przez nikogo. Nauczyciele nie zawsze są bywalcami biblioteki — być może ich czytelnicze potrzeby zaspokaja własna biblioteka,

bądź biblioteka miejska czy pedagogiczna. Korzystanie ze szkolnego księgozbioru przez nauczycieli ogranicza się często do czasopism oraz literatury metodycznej.

W świetle przeprowadzonych badań w 1988 r. przypadało średnio na jedną bibliotekę szkolną 12.225 vol. Jest to podwojenie zbiorów w stosunku do 1977 r., kiedy średnia krajowa wynosiła 5.900 vol. W 1988 r. przeciętna ta wynosiła w bibliotekach szkolnych miast wojewódzkich 15.367 vol., miast powojewódzkich — 11.718, miast — gmin — 17.142, a w bibliotekach wiejskich 6.942 vol. W 1977 r. przeciętna wahała się w poszczególnych województwach od 3.900 (woj. chełmskie) do 9.100 vol. (stoleczne warszawskie). Należy uwzględnić okoliczność, że dane z 1988 r. odnoszą się tylko do bibliotek szkół podstawowych, podczas gdy dane z 1977 r. dotyczą książnic wszystkich szkół, w tym liceów ogólnokształcących i techników, w których zostały zgromadzone spore ilościowo księgozbiory.

Księgozbiory bibliotek szkolnych są przestarzałe. Selekcję zbiorów przeprowadza się rzadko w obawie przed odpowiedzialnością prawną i z powodu nikłych możliwości zakupów nowości wydawniczych. Dlatego też z roku na rok rosną one ilościowo, co uspokaja decydentów i... zwalnia z troski o fundusze na zakup książek do bibliotek.

Pocieszającym zjawiskiem jest na pewno wspomaganie bibliotek szkolnych przez biblioteki publiczne. Łączne wielkości księgozbiorów obu sieci, liczone w stosunku do 100 czytelników i 100 wypożyczeń, w sumie przekraczają prawie dwukrotnie zbiory bibliotek szkolnych. Świadczy to o dużej roli bibliotek publicznych w wyposażeniu młodzieży szkolnej w lekturę.

W trakcie gromadzenia zbiorów w bibliotekach szkolnych ukształtował się model ich struktury. Ponieważ książki gromadzone są ze względu na potrzeby dydaktyczno-wychowawcze szkół, a uczniowie i nauczyciele jako czytelnicy preferują określone lektury, przeto struktura księgozbiorów bibliotek szkolnych jest nie tylko wyrazem zaspokajania określonych potrzeb społecznych, lecz także pewną wytyczną dla polityki oświatowej.

Struktura księgozbiorów bibliotek szkolnych kształtowała się w sposób następujący: literatura piękna w 1977 r. wynosiła 60,9% ogółu zbiorów, w 1984 r. — 68,5%, w 1988 r. — 63,8%; a literatura niebeletrystyczna w 1977 r. — 39,1%, w 1984 r. — 31,5% i 1988 — 36,2%. Jest ona podobna do struktury wypożyczeń dokonywanych w tych bibliotekach. Ten fakt utwierdza nas w przekonaniu, że kształtowanie się struktury księgozbiorów bibliotek szkolnych jest wynikiem określonych potrzeb społecznych.

- Jeżeli chodzi o roczne przybytki księgozbioru, to:
- szkołom wielkomiejskim (wojewódzkim) przybywa od 250 do 600 tomów;
 - szkołom miejskim — od 200 do 1000 tomów;
 - szkołom miejsko-gminnym od 250 do 1000 tomów;
 - szkołom wiejskim od 250 do 500 tomów.

Księgozbiór podręczny obejmujący wydawnictwa informacyjne: encyklopedie, leksykony, słowniki pojęciowe i rzeczowe, opracowania analityczne — syntetyczne, podręczniki, kalendarze specjalne, roczniki, bibliografie, spisy wydawnictw informacyjnych — ma każda badana biblioteka. Wielkość tego księgozbioru jest bardzo zróżnicowana:

- w bibliotekach szkół wielkomiejskich (wojewódzkich) — 250—595 vol;
- w bibliotekach szkół pozawojewódzkich — 160—1100 vol;
- w bibliotekach szkół miejsko-gminnych — 80—1100 vol;
- w bibliotekach szkół wiejskich — 95—935 vol.

Podstawowy warsztat informacyjny każdej biblioteki — to katalogi i kartoteki zagadnieniowe lub informacyjne. 92% badanych bibliotek podało, że ma katalog alfabetyczny prowadzony na bieżąco, 72% — katalog rzeczowy. Pojedyncze biblioteki szkolne prowadzą katalog działowy, tytułowy i pomocy audiowizualnych.

Kartoteki zagadnieniowe prowadzi 52% badanych placówek. W rozbiciu na poszczególne typy bibliotek szkolnych kartoteki zagadnieniowe lub informacyjne prowadzą:

- szkoły wielkomiejskie (wojewódzkie) — 14%,
- szkoły miejskie — 18%,
- szkoły wiejskie — 6%,
- szkoły gminne (miejsko-gminne) — 12%.

Niestety nauczyciele rzadko posługują się bibliografiami, katalogami i kartotekami zagadnieniowymi. Jako przyczyny tego stanu rzeczy można wymienić:

- brak nawyku korzystania z tego rodzaju źródeł informacji,
- niki umiejętności w posługiwaniu się nimi,
- niewiedza o ich istnieniu,
- obawa przed trudnościami w poszukiwaniu potrzebnych materiałów.

Około 95% uczniów to czytelnicy bibliotek szkolnych; wszyscy oni są użytkownikami informacji oferowanych przez te placówki. Około 50% nauczycieli odwiedza mniej lub bardziej regularnie biblioteki szkolne i korzysta z ich informacji. W sumie stanowi 3% całej zbiorowości czytelniczej tych ksiąźnic.

*

Przedmiot „przysposobienie czytelnicze i informacyjne” jest realizowany we wszystkich badanych bibliotekach w klasach I—VIII zgodnie z programem i w zasadzie w wymiarze godzin przewidzianych dla tego przedmiotu. W 52% przypadków jest on realizowany w ramach zastępstw za nieobecnych lub chorych nauczycieli, 24% respondentów podaje, że realizują go we współpracy z nauczycielami języka polskiego, w kilku przypadkach czynią to historycy (8%), nauczyciele nauczania początkowego (6%), w pojedynczych przypadkach zaś nauczyciele wychowania obywatelskiego, plastyk, matematyki i fizyk.

Realizacja tego przedmiotu w ramach zastępstw nie rozwiązuje problemu. Są to godziny nie dające się przewidzieć i zaplanować. Lekcje przygotowywane są w pośpiechu, o ile jest czas w ogóle coś przygotować. Przy tym zastępstwa nie obejmują wszystkich klas i zdarza się, że w niektórych klasach w ogóle nie były realizowane.

Jeżeli chodzi o realizację treści programowych, na ogół obejmuje ona tylko 60% haseł programowych.

*

Najwięcej kontaktów i możliwości wzajemnej współpracy bibliotekarza z polonistą występuje na płaszczyźnie czytelnictwa uczniów, gdzie obie strony mają możliwość udzielania sobie informacji o czytelnictwie i zainteresowaniach uczniów.

Współpraca z nauczycielami innych przedmiotów nie jest tak powszechna, jak z polonistami i nie tak szeroka, niemniej występuje w 86% badanych szkół na co dzień, w 8% nie występuje, a 6% podaje, że prowadzi ją sporadycznie lub okazjonalnie.

*

W świetle badań 97% zatrudnionych pracowników bibliotek stanowią kobiety. Mężczyzn jest 3% i to wyłącznie emerytów lub rencistów. Wiek zatrudnionych jest dosyć zróżnicowany, ale najwięcej osób pracujących w bibliotekach szkolnych to osoby w wieku średnim między 40 a 50 rokiem życia — 34%, następnie między 30 a 40 rokiem — 29%, poniżej 30 roku życia — 23%, powyżej 50 roku — 5%, a emerytów i rencistów (w różnym wieku) — 11%.

W każdej bibliotece szkolnej na 1 etat przypada średnio od 327 do 425 czytelników, tj. nauczycieli i uczniów razem wziętych. Natomiast samych uczniów (co jest normą zatrudnienia) — od 300—400 na pełny etat.

Wyższym wykształceniem legitymuje się prawie 50% badanych, w tym: uniwersyteckim 10% (bibliotekoznawczym — 7%), uzyskanym w wyższych szkołach pedagogicznych — 33% (bibliotekoznawczym — 11%), innym akademickim (AWF, AE) — 5%.

Wykształceniem wyższym (bez magisterium) legitymuje się 25% badanych osób (przeważnie po SN lub WSN). Są to najczęściej poloniści i rusycyści. Trafiają się nauczyciele ze specjalnością matematyki, fizyki lub nauczania początkowego, ale są to pojedyncze przypadki.

Studium pomaturalne z zakresu bibliotekarstwa (studium pomaturalne kulturalno-oświatowe i bibliotekarskie) ukończyło 10% zatrudnionych. Wykształceniem średnim (liceum pedagogiczne lub ogólnokształcące) — legitymuje się 12% badanych. Natomiast 3% nie udzieliło na to pytanie odpowiedzi.

Ogólnie rzecz biorąc, status społeczny nauczyciela bibliotekarza jest niski i to zarówno w odczuciu osobistym, jak i opinii środowiska szkolnego i pozaszkolnego. Działalność dydaktyczno-wychowawcza i opiekuńcza, współpraca z gronem nauczycielskim w organizowaniu różnego rodzaju imprez w znaczny sposób obciąża bibliotekarza. W świetle badań praca z aktywnym czytelniczym zabiera od jednej godziny do dziesięciu tygodniowo, a najczęściej od 4 do 6 (42%), bądź od 2 do 8 godzin (26%).

Natomiast organizowanie i przeprowadzanie imprez czytelniczych zabiera przeciętnie każdemu od 7 do 8 godzin tygodniowo (40%), pozostali potrzebują więcej czasu — od 8 do 10 godzin (16%). Niektórzy podawali czas przeznaczony na tę działalność w wymiarze miesięcznym (4—8 godzin), gdyż to pokrywa się ze sprawozdawczością.

Zakup książek, ich opracowanie, udostępnianie i różnego rodzaju prace manipulacyjno-techniczne zabierają w zasadzie cały 30-godzinny czas pracy każdego nauczyciela-bibliotekarza. Do tego dochodzą imprezy czytelnicze i realizacja „przysposobienia” i jak piszą respondenci, „zmieszczenie się w czasie” jest bardzo trudne, czasami wręcz niemożliwe i powstają zaległości w pracy.

Nauczyciele-bibliotekarze są przeciążeni pracą, gdyż obowiązki rosną, natomiast nie przybywa ludzi. Zmiana normy zatrudnienia nie poprawiała sytuacji w bibliotekach szkolnych, zaspokoila jedynie najpil-

niejsze potrzeby. Ponadto brakuje kandydatów do tego zawodu, w którym wymagania kwalifikacyjne są bardzo wysokie, a zarobki zupełnie nieproporcjonalne do nich.

*

W badanych 50 placówkach jest 28 (56%) liczących po 1 pomieszczeniu, o powierzchni $12 \times 90 \text{ m}^2$:
— 14 placówek (28%) liczy po 2 pomieszczenia o powierzchni 28–144 m^2 ;
— 4 placówki (8%) liczą po 3 pomieszczenia o powierzchni 37–105 m^2 ;
— 2 placówki (4%) liczą po 4 pomieszczenia o powierzchni 64–80 m^2 ;
— 1 placówka (2%) liczy 5 pomieszczeń o powierzchni 163 m^2 .

Najmniejszą powierzchnię biblioteczną — 12 m^2 zanotowano w 2 badanych placówkach: w grupie szkół miejskich (opolskie) i wiejskich (krakowskie).

Najczęściej spotyka się biblioteki jednoizbowe o powierzchni 30–40 m^2 (56% ogółu badanych), bez czytelnicy, tylko z kącikami czytelniczymi na 4–6 osób, lub rzadziej na 8–12 miejsc. Czytelnię mogącą pomieścić jedną klasę (25–30 miejsc) ma tylko 14% bibliotek szkolnych. Większymi kącikami czytelnymi, mogącymi pomieścić pół klasy od 16–20 miejsc, dysponuje 11 placówek (22%). Pozostałe biblioteki szkolne (42% ogółu badanych) dysponują kącikami czytelniczymi liczącymi po 6–8 miejsc, a 11 placówek (22%) w ogóle nie ma nawet kącika czytelniczego.

Podsumowując, można stwierdzić, że w świetle aktualnie istniejących przepisów i programów biblioteka szkolna jawi się nam jako wieloprzeciwkowa pracownia i ośrodek informacji dla uczniów, nauczycieli i rodziców. Wyraźnie eksponowany jest jej obowiązek udziału w realizacji zadań dydaktyczno-wychowawczych szkoły i takie jej zasadnicze funkcje, jak kształcąco-wychowawcza, opiekuńczo-wychowawcza i kulturalno-rekreacyjna. Brak jednak jednoznacznie określonych wymagań w zakresie warunków lokalowych, zbyt ogólnikowe i wieloznaczne jest ujęcie dotyczące zarówno form działania, jak też zasad organizacji biblioteki i środków na jej działanie. W związku z tym zachodzi konieczność nowelizacji programu pracy biblioteki szkolnej. Muszą być w nim wyraźnie określone, obok zadań, także jej standardy lokalowe i materiałno-pieniężne, w tym środek na zakup książek i prenumeratę czasopism.

Przypisy

¹¹ Dr. Maria Konopka zajęła się funkcjonowaniem bibliotek szkolnych w świetle programu, zarządzeń i instrukcji. Dr Władysława Wójcik poświęciła uwagę bibliotekom szkolnym w świetle publikacji naukowych i fachowych. Z tym tematem wspólna bibliografia za lata 1945–1987 w opracowaniu Anny Faber-Chojnackiej, Barbary Góry i Władysławy Wójcik, dotycząca funkcjonowania biblioteki szkolnej w Polsce po II wojnie światowej. Dr Danuta Adamczyk zbadała realizację programu nauczania przedmiotu „przysposobienie czytelnicze i informacyjne” w teorii i praktyce. Dr Alicja Krawczyk zajęła się czytelnictwem uczniów szkół podstawowych w świetle funkcjonowania bibliotek szkolnych, zaś mgr Grażyna Schneider i mgr Wanda Bukowczan — czytelnictwem i wykorzystaniem czasopism pedagogicznych przez nauczycieli szkoły podstawowej. Doc. dr hab. Marcin Drzewiecki — biblioteką i jej miejscem we współczesnej szkole oraz w sieci biblioteczno-informacyjnej kraju.

Ponadto dr Zofia Sokół zbadała problem nauczyciela — bibliotekarza w świetle założeń funkcjonowania biblioteki szkolnej. Z tym zagadnieniem wiążą się badania dr Jadwigi Andrzejewskiej, dotyczące kształcenia bibliotekarzy szkolnych w Polsce (przeszość, stan obecny, propozycja) i dra Józefa Szockiego, odnoszące się do doskonalenia zawodowego nauczycieli — bibliotekarzy i kształtowania się księgozbiorów bibliotek szkół podstawowych.

²¹ J. Jarowiecki, J. Szocki: Raport z badań na temat: Funkcjonowanie bibliotek szkolnych, prowadzonych... w ramach CPBP 08. 17: „Funkcjonowanie i kierunki rozwoju systemu oświaty i wychowania w Polsce”. Kraków, czerwiec 1990.

³¹ A. Faber-Chojnacka, B. Góra, W. Wójcik: Funkcjonowanie bibliotek szkolnych w Polsce Ludowej. Bibliografia za lata 1945–1987. Kraków 1990.

Robert Mischuk

Czytelnictwo i biblioterapia w szkołach szpitalnych Warszawy

Charakterystyka badanych bibliotek i respondentów — formy współpracy szkół i bibliotek szpitalnych — formy pracy z czytelnikiem — potrzeby czytelnicze dzieci chorych — najpoczytniejsze książki, najpoczytniejsi autorzy — próba podsumowania (red.)

Na przełomie lat 1990/91 zespół pod kierunkiem dr Ewy Tomasiak przeprowadził badania, których celem było rozpoznanie sytuacji w zakresie czytelnictwa dzieci niepełnosprawnych oraz określenie stopnia wykorzystania terapii czytelniczej (biblioterapii) w pracy placówek kształcenia specjalnego. Badania przeprowadzono głównie na terenie Warszawy. Objęły one wszystkie typy szkół specjalnych. W artykule omówimy tylko wyniki badań odnoszące się do placówek szpitalnych.

Sondażem zostało objętych 12 ośrodków szkolno-wychowawczych działających na terenie szpitali warszawskich. Uzyskano wypowiedzi 32 respondentów (12 bibliotekarzy, 11 polonistów, 9 wychowawców). Zdecydowana większość ankietowanych legitymowała się wykształceniem wyższym, w tym 1 osoba bibliotekoznawczym, a ponad połowa uczestniczyła w różnego rodzaju formach doskonalenia zawodowego (studiach podyplomowych lub kursach specjalistycznych). Staż pracy badanych był wysoki, aż 19 legitymowało się ponad 20-letnim okresem pracy zawodowej (60%), przy czym w szkolnictwie specjalnym powyżej 10 lat przepracowało 15 osób.

W 10 ośrodkach (na 12 badanych) uzyskaliśmy informacje dotyczące organizacji i funkcjonowania tamtejszych bibliotek. Wynika z nich, że 4 placówki zatrudniają bibliotekarzy w pełnym wymiarze godzin, dwie na 1/2 etatu, w jednej na 3/4, w pozostałych bibliotekarze pracowali po kilka (5) godzin w tygodniu. W sześciu przypadkach kwalifikacje

bibliotekarskie uzyskano na kursach, w pozostałych brak jakichkolwiek informacji o przygotowaniu fachowym do prowadzenia biblioteki.

Wielkość zbiorów w badanych bibliotekach była bardzo zróżnicowana i wynosiła od 18 tys. do 900 woluminów. Kilka bibliotek deklarowało posiadanie zbiorów specjalnych (książki z dużym drukiem, książki łatwe, mówione, płyty, gry, slajdy).

Istotnym elementem organizacyjnym biblioteki jest lokal. Pod tym względem sytuacja w badanych przez nas szpitalach przedstawia się bardzo źle. W 4 przypadkach biblioteki nie posiadają żadnego (!) pomieszczenia, 4 inne deklarują lokale wielkości od 4 do 16 m², tylko 2 ośrodki w Warszawie posiadają lokale biblioteczne w granicach 60 m², przy czym jeden z nich znajduje się w baraku. W tej sytuacji rzeczą uderzającą jest fakt, iż tylko 4 bibliotekarzy oceniło warunki lokalowe swoich bibliotek jako niewystarczające (!).

Zagadnieniem organizacji bibliotek w zakładach szpitalnych poświęcamy tak dużo miejsca, ponieważ na nich opiera się czytelnictwo dzieci chorych.

Na pytanie o źródło wypożyczeń książek 20-krotnie wymieniono biblioteki szpitalne (szkolne, oddziałowe, zakładowe), 5-krotnie podano nauczyciela jako osobę dostarczającą lektury do czytania i tylko 2 razy wspomniano, iż dzieci otrzymują książki z domu.

Innym sygnałem wskazującym na wagę istnienia bibliotek szpitalnych może być fakt, iż bibliotekarze byli grupą najczęściej wymienianą wśród osób zajmujących się organizacją czytelnictwa w tych zakładach. Wymienia się ich 16-krotnie (na 20 możliwych). Na drugim miejscu znaleźli się poloniści, później — wychowawcy. O innych osobach wspomina się tylko 6 razy, przy czym ani razu nie mówi się o współpracy w tym zakresie z kadrą medyczną.

Główne formy współpracy szkół i bibliotek w szpitalach w zakresie rozwijania czytelnictwa to (uszeregowane wg liczby zgłoszeń):

- propagowanie wybranych pozycji, zalecanie ich do wypożyczenia i przeczytania przez dzieci (12 razy),
- lekcje biblioteczne (8 razy),
- wspólna organizacja lub uczestnictwo w imprezach czytelnictwa organizowanych przez bibliotekę (6 razy),
- współpraca w zakresie gromadzenia (doboru) zbiorów (4 razy),
- tworzenie teczek tematycznych i pomocy dydaktycznych do zajęć (2 razy),
- informacja o nowościach.

Oprócz tego wymienia się jeszcze wyodrębnianie z biblioteki szkolnej bibliotekzek przedmiotowych oraz bibliotekzek oddziałowych (2 razy).

Jako najbardziej efektywne formy pracy czytelniczey nauczyciele poloniści uważają:

1) różnego rodzaju inscenizacje, montaż słowno-muzyczne, przedstawienia kukielkowe („... dają dziecku możliwość aktywnego poznania tekstu, przeżywania przez działanie...”, „...dostarczają maksymalnych emocji, pozwalają zapomnieć o chorobie...”, „...angażują dzieci...”);

2) na równi z formami inscenizacyjnymi poloniści oceniają kontakty z czytelnikiem indywidualnym, osobiste rozmowy, doradztwo, czytelnictwo.

Na dalszych miejscach wymienia się głośne czytanie, czytanie z podziałem na role oraz konkursy czytelnice i rysunkowe.

W przypadku CZD podkreślano, iż „sama wizyta w bibliotece jest skuteczną formą oderwania dziecka od monotonii życia szpitalnego...”.

Pozytywnie również oceniono możliwości wykorzystania materiałów audiowizualnych, filmów video, płyt itp., twierdząc np., iż prezentowanie zdjęć wybitnych pisarzy — „...to często jedyne spotkanie dzieci z wybitnymi postaciami literatury polskiej...”.

Jako swoiste formy pracy w bibliotece szpitalnej bibliotekarze wymieniają:

1. prowadzenie katalogów ilustrowanych ze streszczeniami,

2. łączenie zajęć czytelniczych z plastycznymi, muzycznymi i ruchowymi,

3. praca w salach i na oddziałach, głośne czytanie, opowiadanie fragmentów książek.

Są też tacy, którzy uważają, że „swoistych” form nie stosują.

W siedmiu, z 10 przebadanych placówek, bibliotekarze posiadają aktywny biblioteczny. Dzieci włącznie są do różnych prac bibliotecznych. Najczęściej wykonują proste czynności techniczne: układają i układają książki na półkach, dokonują drobnych napraw, uczestniczą w porządkowaniu księgozbioru. Są jednak i takie, które pomagają w przygotowaniu teczek tematycznych, wystawek, katalogów, uczestniczą w udostępnianiu książek na terenie biblioteki, jak również poza nią obsługując m.in. biblioteki salowe w okresie ferii (wakacji), pełniąc funkcje „dyżurnych oddziałów”.

Najwyżej ocenianymi przez wychowawców, uważanymi za najbardziej inspirujące formy pracy czytelniczej, są różnego rodzaju inscenizacje teatralne, słowno-muzyczne, kukielkowe i in. („...są bardzo skuteczne, angażują dzieci emocjonalnie, dają możliwość pokazania się personelowi i rodzicom...”).

Najwyżej kontrowersji wywołały konkursy. Jedni respondenci uważali, iż są one skuteczną formą, lubianą przez dzieci (np. konkursy czytelnice), inni natomiast twierdzili, że należy stosować je rzadko — „...dzieci chore bardzo przeżywają to współzawodnictwo...” (mowa o konkursach recytatorskich).

Zdecydowana większość respondentów dostrzegła swoiste potrzeby i motywacje sięgania po książki przez dzieci chore. Wśród potrzeb psychicznych na pierwszym miejscu stawiano: chęć zapomnienia o chorobie, o rzeczywistości, smutkowie, bólu, samotności, oderwaniu od rodziny, rówieśników, zerwania z izolacją szpitalną. Na dalszych miejscach wymieniano potrzebę wypełnienia czasu wolnego, potrzebę relaksu, wypoczynku, własnych zainteresowań, jak również potrzeby związane z nauką, nadrabianiem wyńkłych z powodu choroby zaległości.

Określając (wg kategorii literackich) potrzeby czytelnicze dzieci chorych na pierwszym miejscu wymieniano książki przygodowe, następnie fantastyczne a nawet sensacyjne, podręcznice (rozrywkowe). Wskazywano na potrzebę książek obyczajowych, o tematyce współczesnej, wprowadzających w świat wartości, pomagających w ukształtowaniu obrazu własnej osoby, stosunku do choroby. W kilku przypadkach zwrócono uwagę na rolę czasopism młodzieżowych. W szpitalach, w których przebywają dzieci młodsze, przydatne są zwłaszcza książki wierszowane, bajki, baśnie, opowiadania, które dają się czytać we fragmentach i nadają się do inscenizacji.

Za szczególnie przydatne w pracy szpitalnej uznano: książki bogato ilustrowane, drukowane dużymi, czytelnymi czcionkami, niezbyt grube, dostosowane

do potrzeb, zainteresowań i możliwości fizycznych i psychicznych dzieci chorych (w tym również książki-zabawki).

Wśród najpoczytniejszych książek, w opinii respondentów, zdecydowanie królują komiksy, m.in.: „Kajko i Kokosz”, „Thorgal”, „Goliat”, „Tytus, Romek i A'Tomek”. Wymieniono również tytuły innych książek: „Psoty i śmieszki”, „Tajemniczy ogród”, „W kręgu astronomii”, „Bajki Misia Uszatka”, „Księga strachów”, „Przygody detektywa Konopki”.

Jako autorów książek czytanych najczęściej przez dzieci, w badanych przez nas szpitalach, wymieniono: K. Siesicką, J. Chmielewską, L. M. Montgomery, A. Szklarskiego, E. Niziurskiego oraz K. Maya, H. C. Andersena, Z. Nienackiego.

Na 32 badanych, 15 osób (!) zadeklarowało, że zetknęło się wcześniej z pojęciem „biblioterapii”, a 10 osób określiło ją w sposób, który uznaliśmy, za zadawalający.

Najczęściej wymienianym elementem biblioterapii stosowanym przez nauczycieli polonistów i nauczycieli bibliotekarzy jest pomoc w odpowiednim doborze tekstów literackich do indywidualnego czytania w zależności od możliwości i sytuacji zdrowotnej pacjenta.

Bibliotekarze wspominają również o rozmowach indywidualnych przed i po przeczytaniu książki oraz wspólnym przeglądaniu i czytaniu książek z małymi dziećmi.

Nieco inaczej patrzą na te sprawy wychowawcy. Z ich wypowiedzi wynika, iż uważają oni tworzenie możliwości do korzystania z książki za fakt terapeutyczny. Głównie deklarują stosowanie form grupowych: głośne czytanie i dyskusje w grupach, inscenizacje wybranych tekstów na końcu wymieniają indywidualne doradztwo.

Przeprowadzone badania upoważniają do sformułowania następujących wniosków:

1. Kadra nauczycielska zatrudniona w badanych przez nas placówkach posiada duży staż zawodowy, a co się z tym wiąże — doświadczenie życiowe. Ma to swoje dobre i złe strony. Doświadczenie życiowe połączone z wiedzą fachową stanowi element niezbędny, aby stać się dobrym terapeutą. Minusem natomiast jest fakt, iż często teraz z przyrostem lat pracy spada motywacja do innowacyjności, zmian metod itp.

Kadra pracująca w bibliotekach ma również duży staż pracy. Nasuwa się jednak pytanie czy wstępny kurs bibliotekarski jest wystarczający do prowadzenia biblioteki w szpitalu? Wydaje się, że na pełnym etacie zdecydowanie nie! Jeżeli jest wystarczający, to wystarcza do wykonywania prac technicznych, do organizacji czytelnictwa — chyba nie, do prowadzenia biblioterapii — na pewno nie. Wydaje się, że te dwa ostatnie zadania wymagają lepszego przygotowania. W tym kontekście sygnałem niepokojącym jest fakt uczestniczenia badanych przez nas bibliotekarzy jedynie w kursach bibliotecznych, brak informacji o innych kursach specjalistycznych i studiach podyplomowych.

2. Stan badanych przez nas bibliotek nie jest dobry. W większości pracuje w nich kadra w niepełnym wymiarze godzin, co pozwala jedynie na utrzymanie biblioteki w elementarnym porządku i wypożyczanie książek przez krótki czas. Natomiast dopływ nowości jest w tych warunkach problematyczny. Zbiory są na ogół nieduże, co przy braku sygnałów o wymianie z innymi bibliotekami (pub-

licznymi lub pedagogicznymi) nie gwarantuje możliwości prowadzenia biblioterapii. Brak lokali również zmniejsza możliwości pełnego zastosowania tej metody, ogranicza np. swobodę rozmów, dyskusji, a przede wszystkim zgromadzenie odpowiednich materiałów.

3. Organizacją czytelnictwa w szpitalu zajmują się różne osoby (co potwierdziły nasze badania). Centralne miejsce w tym procesie zajmuje biblioteka (główne źródło dostępu do książki) i bibliotekarz (występuje on w wypowiedziach prawie wszystkich badanych jako osoba organizująca czytelnictwo w zakładzie). Brak w wypowiedziach choćby wzmianki o współpracy, przy organizowaniu czytelnictwa, z lekarzami i pozostałym personelem medycznym może być sygnałem niepokojącym.

4. Co się tyczy samej biblioterapii, to na podstawie przeprowadzonych badań można stwierdzić, iż potwierdziła się opinia o tym, że jest to metoda mało jeszcze znana w Polsce, a raczej znana dość powierzchownie. Znaczna część respondentów deklaruje, że o niej słyszała, wachlarz stosowanych w pracy z dzieckiem chorym metod czytelnictwa jest dość duży (formy indywidualne, grupowe, informacyjne — specjalne katalogi itp.), ale ich wykorzystania do celów terapeutycznych nie można ocenić w pełni pozytywnie.

5. Wydaje się konieczne dalsze kontynuowanie badań w zakresie biblioterapii, które umożliwiłyby wypracowanie odpowiednich metod, a co zatem idzie przygotowanie odpowiednich poradników metodycznych i uruchomienie kształcen w tym zakresie.

Robert Miszczuk jest pracownikiem Instytutu Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej Uniwersytetu Warszawskiego.

Zbigniew Sławiński

Zbiory bibliotek polskich towarzystw naukowych w latach 1918—1939

Ogólna charakterystyka zbiorów bibliotecznych — charakterystyka zbiorów bibliotek poszczególnych towarzystw: Polskiej Akademii Umiejętności, Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie, Towarzystwa Naukowego Plockiego, Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Przemysłu, Wołyńskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Łucku, Warszawskiego Towarzystwa Lekarskiego (red.)

Biblioteki towarzystw naukowych stanowiły obok bibliotek uniwersyteckich podstawową bazę źródłową dla nauki polskiej. Towarzystwa naukowe z chwilą uzyskania przez Polskę niepodległości były w posiadaniu znacznych zasobów książek, czasopism

i zbiorów specjalnych. Niektóre z nich jak Polska Akademia Umiejętności czy Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk gromadziły je już w II połowie XIX w.

Mniej liczne zbiory posiadały biblioteki towarzystw naukowych założonych w zaborze rosyjskim, w czasie mniejszego ucisku narodowościowego po rewolucji 1905 r. — Płockie Towarzystwo Naukowe, Towarzystwo Naukowe Warszawskie czy Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Wilnie.

Profil ich zbiorów był tylko częściowo współzależny z celami badawczymi towarzystw, na wszystkie bowiem księgozbiory zbyt duży wpływ wywierały dary. W latach międzywojennych sytuacja finansowa towarzystw naukowych uniemożliwiała powiększanie zbiorów drogą zakupów. Nowe piśmiennictwo naukowe, tak krajowe jak i zagraniczne, wpływało do bibliotek drogą wymiany. Tuż po odzyskaniu niepodległości towarzystwa naukowe rozpoczęły starania o nawiązanie zerwanych w latach wojny oraz nowych kontaktów wymiennych.¹⁾ Trudne lata wojenne nie ułatwiały sytuacji. Pierwsze powojenne kontakty nawiązano za pośrednictwem służb dyplomatycznych. Tą drogą Polska Akademia Umiejętności nawiązała wymianę z Rumunią i Włochami. Z inicjatywy poselstwa polskiego w Argentynie rozszerzono wymianę z tym krajem. Starano się — wobec wysokich kosztów transportu — korzystać z poczty dyplomatycznej. Dużą rolę w nawiązaniu wymiany miały kontakty osobiste i z czasem ta forma rozwinęła się. Umożliwiała ona w pewnym stopniu profilowanie księgozbioru. Zapewniała też przez sprowadzanie, głównie czasopism i wydawnictw ciągłych, bieżący kontakt z nauką światową.

Zbiory bibliotek towarzystw naukowych ogólnych powinny posiadać charakter uniwersalny. Księgozbiory ich jednak cechowała przewaga humanistyki. O pewnym dążeniu do ogólnego charakteru zbiorów można mówić tylko w przypadku biblioteki centralnej Polskiej Akademii Umiejętności i Towarzystwa Naukowego Warszawskiego — a więc bibliotek, które w latach 1918—1939 powiększały się głównie drogą wymiany. Najcenniejsze ich zbiory tworzyły czasopisma i wydawnictwa ciągłe.

Pozostałe regionalne towarzystwa naukowe gromadziły głównie zbiory o treści historyczno-literackiej. Wiele z nich obok książek i czasopism posiadało różne kategorie zbiorów specjalnych.²⁾

Biblioteka Polskiej Akademii Umiejętności była jedyną instytucją w Polsce posiadającą pełny zestaw publikacji różnych instytucji naukowych z całego świata. Okazałe były także zbiory specjalne biblioteki — w tym dział rękopisów. W jego skład wchodziły fragmenty archiwum osobistego Zygmunta Augusta i księcia Józefa Poniatowskiego.³⁾ Znajdowała się tam również korespondencja Koźmianów, Teofila Lenartowicza, Oskara Kolberga oraz ofiarowana przez Sejm Galicyjski kolekcja Sznajdra. Ta ostatnia zawierała 1889 źródeł z materiałami do dziejów miast Galicji. W dziale rękopisów znajdowała się także korespondencja królów polskich — Kazimierza Jagiellończyka, Jana Olbrachta, Stefana Batorego i Władysława Jagiełły,⁴⁾ a także spuścizna rękopiśmienna wybitnych postaci emigracji polskiej — Józefa Bema czy Zamoyskich.

Cennym uzupełnieniem i poszerzeniem działu rękopisów były materiały znajdujące się w Bibliotece Polskiej w Paryżu — pamiątki z czasów emigracji polskiej we Francji, dokumenty dotyczące spraw

polskich w czasach napoleońskich.⁵⁾ Polska Akademia Umiejętności prowadziła także Stację Polską w Rzymie. Stacja specjalizowała się w zakresie historii sztuki. Zgromadzono tam kilkadziesiąt tysięcy fotografii zabytków sztuki światowej.

Wyjątkowo cenne zbiory posiadała Biblioteka Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Zawdzięczała je głównie ofiarodawcom. Wysoki poziom kulturalny społeczeństwa wielkopolskiego w II połowie XIX w. sprawił, że choć uzupełniana niesystematycznie, zawierała znaczne ilości wartościowych polskich wydawnictw. Biblioteka była warsztatem pracy dla historyków i filologów i dzięki zasobowi druków polskich stanowiła cenne uzupełnienie Biblioteki Uniwersyteckiej.⁶⁾ Najcenniejszym zbiorem wydzielonym był księgozbiór księdza Jana Koźmiana liczący ponad 20 tys. tomów. Zawierał on rzadkie druki XVI i XVII w., wiele cennych druków włoskich nabywanych na aukcjach w Rzymie oraz wydawnictw źródłowych.⁷⁾

W okresie dwudziestolecia międzywojennego biblioteka otrzymała dwa większe dary o profilu humanistycznym — bibliotekę Konstantego Szczanieckiego z Międzychodu oraz księgozbiór rodzinny Kosińskich. Biblioteka po Konstantym Szczanieckim zawierała materiały dotyczące historii i literatury oraz zbiór broszur politycznych. Znalazł się w niej interesujący komplet utworów dramatycznych XVIII i XIX w., nie tylko scen zawodowych, ale także teatrów amatorskich. Razem z kolekcją Simona (rękopisy utworów dramatycznych granych w teatrach warszawskich) oraz zbiorem afiszów teatrów poznańskich stanowiły one cenny materiał do historii teatru w Polsce.

W księgozbiorku Kosińskich znalazły się stare wydania francuskie i cenne dzieła emigracyjne.⁸⁾ Biblioteka posiadała szereg inkunabułów i starych druków polskich wydanych w oficynach Hallera i Wietora, zawierała też komplet literatury dysydenckiej. Wyjątkową wartość w bibliotece stanowiły unikalne czasopisma regionalne i krajowe z XVIII i XIX w. — kompletny egzemplarz „Gazety Południowo-Pruskiej” (1794—1800) i jej dalszych ciągów „Gazety Poznańskiej” (1806—1815) i „Gazety Wielkiego Księstwa Poznańskiego” (1815—1830). Dział rękopisów zawierał m.in. księgi grodzkie i wójtowskie miasteczek wielkopolskich.⁹⁾

Księgozbiór Biblioteki Towarzystwa Naukowego Warszawskiego nie był również programowo gromadzoną całością. Stanowił on zespół mniejszych księgozbiorów naukowych często zbliżonych tematycznie. Zbiory pochodziły głównie, z wyjątkiem czasopism, z darów. Dominowały w księgozbiorku książki z zakresu nauk społecznych — historia polityczna, prawo polskie, filologia polska i obca. Historia obejmowała około 25% całości zbiorów. Pod względem językowym przeważały książki polskie, następnie niemieckie i francuskie.¹⁰⁾ Bardzo mało było zbiorów specjalnych — trochę starodruków dotyczących okresu Oświecenia.

Obok biblioteki centralnej Towarzystwo Naukowe Warszawskie posiadało specjalistyczne biblioteki przy poszczególnych pracowniach i gabinetach. Do największych należały biblioteki gabinetów — matematycznego, filologicznego, historycznego i antropologicznego.¹¹⁾

Biblioteka Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie stanowiła cenne uzupełnienie biblioteki uniwersyteckiej. Zasadniczy jej trzon stanowiły druki

XIX w. Stosunkowo ubogi był zasób inkunabułów i starodruków.¹²⁾ Na uwagę zasługiwał dział rękopisów. W jego skład wchodziła korespondencja Honorego Kirkora dotycząca stosunków kulturalnych i naukowych Wilna z poł. XIX w. Znajdowały się tam również akta sądowe dotyczące walki z ruchem komunistycznym, a także bogaty zbiór listów robotników polskich pisanych do siebie ze Śląska i Westfalii.¹³⁾ Do działu rękopisów w formie depozytu weszło archiwum Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców Chrześcijańskich m. Wilna. Początkiem sięgало ono XVI w. Zawierało szereg przywilejów królewskich, dekretów sądowych, korespondencji handlowych, ogólnych informacji dotyczących życia gospodarczego Wilna. Stanowiło ono ważne i unikalne źródło do historii gospodarczej wileńszczyzny i Polski.¹⁴⁾

W zbiorach biblioteki przeważała historia i literatura, w tym ponad 2.700 „lithuaniców” (druków wileńskich).

Podobnie jak Biblioteka Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie — profil humanistyczny posiadała Biblioteka im. Zielińskich Towarzystwa Naukowego Płockiego. Przeważały w niej książki z zakresu historii, literatury i prawa. Jako jedyna biblioteka na terenie Mazowsza posiadała ważniejsze wydawnictwa ministerstw i urzędów państwowych.¹⁵⁾ Bogactwem jej było wiele tytułów czasopism, które wychodziły przed 1864 r. W latach 1918—1939 starano się kompletować ważniejsze czasopisma polskie. Biblioteka wyróżniała się ciekawymi zasobami inkunabułów i starodruków, szczególnie poloniców z XVI w. z zakresu historii, filozofii, prawa i teologii. Do najciekawszych należały: Statut Jana Łaskiego z 1506 r. na pergaminie, pierwsze wydanie dzieła Mikołaja Kopernika „Die revolutionibus...” i „Cronica Polonorum” Miechowity.

W dziale rękopisów przeważał wiek XIX i XX, ale były też unikaty z w. XIV. Wiele rękopisów było związanych tematycznie z Płockiem i Mazowszem.¹⁶⁾

W skład biblioteki weszła starsza część zbiorów Szkoły Wojewódzkiej w Płocku oraz zbiory dawnego Towarzystwa naukowego, które powróciły do Polski w ramach akcji rewindykacyjnej z Rosji.

Stosunkowo małe zasoby posiadały biblioteki Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Przemysłu oraz Wołyńskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Łucku. W bibliotece przemysłowej przeważały druki z zakresu historii, literatury, archeologii i sztuki.¹⁷⁾ Obie biblioteki miały pewien zasób rękopisów dotyczących swojego regionu.

Oprócz towarzystw naukowych o charakterze ogólnym w okresie dwudziestolecia międzywojennego działały towarzystwa o profilu specjalnym. Z zasady towarzystwa specjalne — historyczne, archeologiczne, polonistyczne, etnograficzne — nie tworzyły odrębnych bibliotek, ponieważ inne biblioteki naukowe zaspokajały ich potrzeby.

Polskie Towarzystwo Historyczne i jego oddziały korzystały głównie z bibliotek uniwersyteckich i innych. Podobnie Towarzystwo Literackie im. A. Mickiewicza we Lwowie.

Własne zbiory tworzyły towarzystwa przyrodnicze, techniczne i medyczne. Większość tych towarzystw powstała w okresie międzywojennym, a zbiory swoje powiększała głównie drogą wymiany. Szczególnie aktywne w tym zakresie były towarzystwa: botaniczne, matematyczne i chemiczne.

Wśród bibliotek towarzystw naukowych specjalnych trzeba wyodrębnić Bibliotekę Warszawskiego Towarzystwa Lekarskiego. Utworzona wraz z powstaniem towarzystwa w 1811 r. przez ponad 100 lat zgromadziła cenne materiały do historii medycyny. Powstała ona z darów i zapisów lekarzy. W latach międzywojennych była uzupełniona najnowszym piśmiennictwem, w tym czasopismami i osiągnęła około 300 tys. jednostek bibliotecznych.¹⁸⁾

Uwagi końcowe

Towarzystwa naukowe o charakterze ogólnym posiadały zbiory starsze, przeważnie XIX-wieczne. W latach międzywojennych uzupełniono je piśmiennictwem XX-wiecznym. Biblioteki największych towarzystw naukowych — dzięki rozległej działalności wydawniczej towarzystw — w drodze wymiany uzyskały najnowszą literaturę naukową krajową i zagraniczną. Właśnie wymiana nadała bibliotece centralnej Polskiej Akademii Umiejętności i Towarzystwa Naukowego Warszawskiego charakter zbliżony do profilu ogólnego.

Pozostałe biblioteki towarzystw naukowych posiadały materiały o treści historyczno-literackiej i innej humanistycznej, głównie w języku polskim. Słabe było zaopatrzenie tych bibliotek w najnowsze wydawnictwa encyklopedyczne-informacyjne.

Niektóre z bibliotek jak Polskiej Akademii Umiejętności, PTPN-u czy Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie posiadały bogate zbiory specjalne — szczególnie kolekcje rękopiśmiennicze. Dotyczyły one głównie wojen napoleońskich, okresu zaborów i emigracji polskiej.

Biblioteki Polskiej Akademii Umiejętności posiadały bogate zbiory rycin polskich i obcych. Biblioteki PTPN-u i Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie — unikalne materiały ulotne do dziejów teatru polskiego. Każda z bibliotek posiadała szereg materiałów źródłowych regionalnych a także ogólnych odnoszących się do całej Polski. W wielu wypadkach materiały źródłowe poszczególnych bibliotek uzupełniały się i stanowiły znakomity warsztat pracy, głównie dla humanistów.

Dr Zbigniew Sławiński jest wicedyrektorem Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu.

Przypisy

- 1) Rocznik Polskiej Akademii Umiejętności. R 1919/20. Wyd. 1921 s. 56.
- 2) Obejmowały one głównie rękopisy oraz ikonografię.
- 3) Jabłoński T.: Biblioteki Polskiej Akademii Nauk w Krakowie. Nauka Polska 1966 R. 14 nr 4/54 s. 79.
- 4) Rocznik Polskiej Akademii Umiejętności. Rok 1924/25. Wyd. 1925 s. 32.
- 5) Materiały te stanowiły część archiwum rezydenta francuskiego w Warszawie w czasach napoleońskich. Były tam listy i memoriały dotyczące spraw polskich.
- 6) Rozkwit biblioteki był w dużej mierze zasługą prof. Bolesława Erzepki, który w latach 1885—1919 kierował biblioteką, zob. Sprawozdanie Biblioteki Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu 1931/32. W: Sprawozdanie Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu 1931/32 s. 46.
- 7) Wojtkowski A.: Historia Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu. Rocznik Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk 1928 T. 50 s. 273.
- 8) Pod koniec XVIII w. generał Amilkar Kosiński rozpoczął w Mediolanie gromadzenie księgozbioru. Zob. Koehlerówna A: Biblioteka Poznańskiego Towarzystwa

Przyciągiół Nauk 1857—1957. Roczniki Historyczne 1957 R. 23, s. 392.

⁹⁾ Tamże, s. 395.

¹⁰⁾ Bienkowska B., Sidorowicz Z.: Księgozbiór byłego Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, *Studia i Materiały z Dziejów Nauki Polskiej*. Seria A 1962 z. 6 s. 59.

¹¹⁾ Nawroczyński B.: *Towarzystwo Naukowe Warszawskie*. Warszawa 1950 s. 41, zob. też *Roczniki Towarzystwa Naukowego Warszawskiego 1938—1945* R. 31 wyd. 1954 s. 27.

¹²⁾ Brenszejn M.: *Biblioteka Towarzystwa Przyciągiół Nauk*. W: *Biblioteki Wileńskie*. Wilno 1932 s. 126.

¹³⁾ Zarys stanu i działalności Towarzystwa Przyciągiół Nauk w Wilnie w latach 1907—1932 oraz sprawozdanie za rok 1931. Wilno 1932 s. 71.

¹⁴⁾ Sprawozdanie ze stanu i działalności Towarzystwa Przyciągiół Nauk w Wilnie za rok 1933. Wilno 1934 s. 22.

¹⁵⁾ Otrzymywała je w formie daru dzięki poparciu rządu, zob. Sprawozdanie z działalności Towarzystwa Naukowego Płockiego za lata 1929—1931. W: *Towarzystwo Naukowe Płockie 1929—1932*. Warszawa 1934 s. 17.

¹⁶⁾ Biblioteka im. Zielińskich Towarzystwa Naukowego Płockiego. W: *Towarzystwo Naukowe Płockie. 1820—1830 — 1907—1957*. Szkice i Materiały. Płock 1957 s. 211.

¹⁷⁾ *Towarzystwo Przyciągiół Nauk w Przemysłu*. W: *Dziesięciolecie Polski Odrodzonej*. Kraków 1928 s. 637.

¹⁸⁾ Bohasiewiczówna H.: *Biblioteka Warszawskiego Towarzystwa Lekarskiego*. *Przegląd Biblioteczny* 1947 R. 15 s. 58—59; *Pamiętnik Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego* 1930 T. 124 s. 121, 1933 T. 127 s. 330.

Zautomatyzowane systemy biblioteczne

Ewa Dobrzyńska-Lankosz,
Marek Nahotko

TECHLIBPLUS

Coraz łatwiejszy dostęp do mikrokomputerów, relatywnie coraz niższe ceny tego sprzętu, coraz szersze grono bibliotekarzy przekonanych, że od komputeryzacji nie ma odwrotu spowodowały, że te nowoczesne narzędzia pracy coraz częściej pojawiają się w bibliotekach polskich. Jednakże duże ograniczenia finansowe, brak realnego rządowego planu strategicznego i wreszcie brak choćby jednego nowoczesnego zintegrowanego systemu komputerowego, obejmującego całą działalność biblioteki, od gromadzenia poczynając, na udostępnianiu zbiorów kończąc, powodują dającą się wyraźnie zauważyć frustrację i zagubienie środowiska bibliotekarzy, posiadających ambicje stworzenia ze swych bibliotek ośrodków nowoczesnych, które odzyskają swych byłych użytkowników oraz przyciągną rzesze nowych.

W bibliotece naukowej dosyć prostym posunięciem, nie wymagającym ani wielkich środków finansowych, ani specjalnych analiz systemowych jest zaopatrzenie biblioteki w czytnik CD ROM i kilka światowych baz bibliograficznych na dyskach optycznych. Nie jest to jednak kompleksowa komputeryzacja biblioteki.

Wiele bibliotek i ośrodków informacji w Polsce zaczęło stosować komputery do pewnych wycinków swej działalności, zakładając na przykład bazy obejmujące katalog czy różne kartoteki, najczęściej w oparciu o popularny pakiet programów Micro CDS/ISIS (w kilku ośrodkach dysponujących dużymi komputerami profesjonalnymi także CDS/ISIS). Mimo wielu zalet program ten nie zaspokaja potrzeb nowoczesnej biblioteki. Biblioteka bowiem, to jeden spójny system i wprowadzenie komputerów nie powinno tego systemu rozrywać na oddzielne, nie powiązane ze sobą fragmenty.

Na świecie jest wiele bibliotek, które zastosowały u siebie gotowe kompleksowe systemy komputerowe opracowane przez wyspecjalizowane instytucje.

Różne kraje przyjęły różne koncepcje. Na przykład w Izraelu wszystkie biblioteki uniwersyteckie stosują ten sam „software” (program, system) — ALEPH, i taki sam „hardware” (sprzęt).

Z kolei biblioteki Wielkiej Brytanii korzystają z bardzo wielu gotowych systemów (każda biblioteka wybiera najbardziej dla niej optymalny system), wszystkie one jednak mają pewne cechy wspólne (np.: stosowanie formatu MARC), umożliwiające czy to wymianę danych, czy komputerowe przekopiowanie opisów z bibliografii narodowej do swych katalogów lokalnych.

Rozwiązanie zastosowane w Wielkiej Brytanii wydaje się ze wszech miar słuszne, w każdym bowiem kraju istnieje duża różnorodność bibliotek, które ze względu choćby na wielkości zbiorów, ich charakter, rodzaj użytkowników siłą rzeczy muszą mieć różne potrzeby w odniesieniu do systemu komputerowego. Dlatego też nie można wszystkich bibliotek traktować jednakowo i uszczęśliwiać jednym systemem. Żadna też z bibliotek nie powinna czekać, aż ktoś za nią zdecyduje, który z systemów wybrać (te czasy szczęśliwie mamy już za sobą). Należy wszakże pamiętać, iż musi to być tzw. system otwarty (open system), bowiem jedynie taki gwarantuje współpracę z innymi systemami (wymiana danych, zamawianie międzybiblioteczne itp.).

Celem niniejszego cyklu artykułów jest przybliżenie pracownikom bibliotek kilku zintegrowanych systemów bibliotecznych; należy jednak zdawać sobie sprawę z tego, że podjęcie decyzji o wyborze jakiegokolwiek systemu musi być poprzedzone szczegółową analizą potrzeb własnej biblioteki ujętej w formie specyfikacji, która jest niezbędna przy negocjacjach z dostawcami systemów.

Jako pierwszy omówiony zostanie jeden z popularniejszych systemów amerykańskich — TECHLIB-PLUS.

System TECHLIBPLUS

System ten został utworzony przez Information Dimensions, Inc. z Ohio w USA (przedsiębiorstwo kontrolowane przez słynny Battelle Columbus Laboratories i które nazywało się Battelle Basis, red.). Jest to zintegrowany system o budowie modułowej przeznaczony do automatyzacji pracy bibliotek i ośrodków informacji. Zapewnia on obsługę wszystkich procesów bibliotecznych poczynając od gromadzenia materiałów bibliotecznych poprzez katalogowanie, wyszukiwanie aż po udostępnianie zbiorów. Zapewnia również obsługę gromadzonych przez bibliotekę wydawnictw ciągłych, a także działań pomocniczych, takich jak np. oprawa materiałów.

TECHLIBPLUS składa się z dwóch podstawowych części. Są to:

- 1 — system podstawowy,
- 2 — moduły opcjonalne.

Na system podstawowy składają się trzy elementy:

- tzw. BASISPLUS — system zarządzania informacją tekstową, obsługujący bazę danych. Stanowi on jądro systemu. Jest narzędziem pracy administratora systemu, umożliwia także użytkownikom wyszukiwanie, wyświetlanie i modyfikację danych.
- Online Patron Access Catalog (OPAC) — katalog online umożliwiający poszukiwanie danych o materiałach bibliotecznych. Jest to komputerowy odpowiednik katalogu bibliotecznego.
- System wprowadzania danych do katalogu w trybie online oraz zarządzania bazą danych.

Natomiast moduły opcjonalne to:

- moduł udostępniania — wypożyczanie, zwroty, przedłużanie wypożyczeń oraz tworzenie kolejki do danego dzieła;
- moduł wydawnictw ciągłych — automatyzuje prace nad zbiorem czasopism;
- moduł gromadzenia — automatyzuje zamawianie, rejestrację oraz rachunkowość związaną z zakupami materiałów bibliotecznych;
- moduł wymiany danych — pozwala na transfer danych bibliograficznych z obcych systemów, o ile zapisane są one w formacie MARC;
- moduł zarządzania tezaurem.

W systemie możliwe jest ograniczenie dostępu do różnych funkcji lub rodzajów informacji dla różnych grup użytkowników. Możliwa jest ochrona informacji na poziomie bazy danych, grupy rekordów, pojedynczego rekordu oraz na poziomie pojedynczego pola.

Możliwości wyliczonych wyżej funkcji przedstawiają się następująco:

OPAC

- dostępne na poziomie ekranu i pola objaśnienia (help),
- wieloaspektowość wyszukiwania,
- wyświetlanie danych w różnych formatach,
- wydruk opisu lub/i zaznaczania go do wypożyczenia,
- zmiany pól wyszukiwawczych oraz sposobu wyświetlania informacji na ekranie.

Katalogowanie, zarządzanie bazą danych

- dodawanie, wyświetlanie, modyfikacja i usuwanie rekordów;
- formułowanie objaśnień opisujących sposób prowadzenia danych.

Udostępnianie

- szybkie wypożyczenie, prolongata, zwroty;
- przedłużanie konta wsadowo, dla całej grupy użytkowników;
- automatyczne wyznaczanie terminu zwrotu, ale też możliwość nie wyznaczania terminu zwrotu;
- blokowanie wypożyczeń z różnych przyczyn;
- tworzenie kolejek;
- dostęp do wielu raportów statystycznych.

Czasopisma

(jeden ekran dla większości operacji)

- wprowadzanie zeszytów specjalnych;
- systemowe oczekiwanie na brakujące egzemplarze;
- prowadzenie zakupów i opracowanie dla jednej lub wielu bibliotek (sieci bibliotek);
- automatyczne tworzenie ponageln dla zeszytów, które nie nadeszły w określonym terminie;
- tworzenie różnego rodzaju statystyk.

Gromadzenie

- wyszukiwanie w katalogu przed utworzeniem zamówienia;
- prosty proces zamówień;
- uzyskiwanie wielu różnych formularzy zamówień;
- gromadzenie faktur i ich realizacja;
- wysyłanie zamówień na papierze lub elektronicznie;
- bilans konta biblioteki.

MARC

- ładowanie z obcego systemu i przechowywanie danych w standardzie MARC;
- wyprowadzanie danych w formacie MARC.

Przyjrzyjmy się działaniu kilku wybranych modułów systemu.

1. Katalog online (OPAC)

Korzystanie z katalogu online możliwe jest zarówno dla doświadczonych użytkowników, jak i dla osób początkujących. Różne kategorie użytkowników mogą mieć różny zakres dostępu do katalogu. Administrator systemu powinien określić, czy użytkownicy danej kategorii mogą wyszukiwać opisy wszystkich rodzajów dokumentów, czy tylko niektórych.

Dla zachowania bezpieczeństwa przed rozpoczęciem pracy system pyta użytkownika o nazwisko i hasło dostępu.

W katalogu możliwe jest wyszukiwanie według następujących kategorii:

- autor (pod pojęciem tym rozumie się nazwiska autorów, nazwy autorów korporacyjnych i autorów referatów konferencyjnych. Jako termin wyszukiwawczy wprowadzić można jedno lub kilka nazwisk i imion oraz kilka słów z nazwy autora korporatywnego);
- tytuł (wyszukiwanie w tym polu obejmuje słowa z tytułu właściwego, dodatku do tytułu i tytułu serii. Słowa z tytułu można łączyć w sumę lub iloczyn logiczny);
- hasła przedmiotowe (zasady podobne jak dla słów z tytułu);
- „słowa kluczowe” (umożliwiają wyszukiwanie według wszystkich poprzednio wymienionych kryteriów jednocześnie);

— sygnatura (możliwe jest prawostronne maskowanie numeru, np.: III123* spowoduje wyszukanie dokumentów, których sygnatury zaczynają się od podanych cyfr).

Istnieją dwie podstawowe metody wyszukiwania w katalogu — wyświetlanie na ekranie formularzy do wypełnienia (screen mode) oraz możliwość podawania komend z klawiatury bez pomocy systemu (command mode). Jeżeli wynikiem wyszukiwania, jest więcej niż jeden opis, system wyświetla je w skróconym formacie (tylko tytuł, nazwisko autora i sygnatura). Na życzenie użytkownika w każdej chwili na ekranie otrzymać można pełny opis każdego dokumentu. Po przejrzaniu listy wyszukiwanych dokumentów można sprawdzić ile egzemplarzy każdego z nich znajduje się w bibliotece i czy któreś z nich są w danym momencie dostępne. Jeżeli tak, to można zaznaczyć je do wypożyczenia; jeżeli nie — można zapisać się do kolejki. Dotyczy to także dokumentów znajdujących się we wszystkich bibliotekach, współpracujących w ramach systemu (a więc np. w całym regionie).

2. Udostępnianie

Po wywołaniu modułu udostępniania na ekranie ukazuje się menu, z którego można wybierać pomiędzy pięcioma różnymi możliwościami:

- zwroty,
- wypożyczenia,
- kolejki,
- sprawozdawczość,
- wyszukiwanie w katalogu.

Ad a) Opcja umożliwia zapisanie zwrotu dokumentów bez obecności czytelnika.

Ad b) Po wybraniu tej funkcji na ekranie ukazują się informacje o czytelniku (np. adres, nr telefonu, status itp.). Jednocześnie można uzyskać informację o stanie konta czytelnika. Można również wprowadzić dane o nowych wypożyczeniach lub zwrotach podając odpowiednie sygnatury.

Ad c) Istnieje możliwość tworzenia kolejek do wypożyczonych dokumentów oraz wyświetlania informacji o kolejkach wg dokumentów lub wg czytelników. Można zamówić konkretny egzemplarz jakiegoś dzieła lub pierwszy wolny.

3. Czasopisma

Moduł ten pozwala pracownikom biblioteki na bieżąco opracowywać nadchodzące egzemplarze czasopism.

W głównym menu tego modułu przewidziano następujące możliwości:

- opracowanie czasopism,
- prenumerata,
- udostępnianie,
- statystyki,
- wybór biblioteki.

Ad a) W momencie nadejścia do biblioteki nowego numeru czasopisma funkcja ta pozwala bibliotekarzowi odnaleźć dany tytuł i wprowadzić informację o wpływie do pamięci komputera. Jeżeli prenumerowanych jest kilka egzemplarzy tego samego tytułu, to możliwe jest jednoczesne wprowadzenie informacji o nich wszystkich. Można też wprowadzać dane o numerach specjalnych oraz zaznaczać pozycje zaginione. System zapewnia także automatyczny wydruk ponagłań, reklamacji.

Ad b) Ta funkcja pozwala na dodawanie nowych subskrypcji oraz odnawianie istniejących prenumerat. Informacje dostępne przy pomocy tej funkcji to m.in. data zawarcia umowy na prenumeratę, numer pierwszego otrzymanego zeszytu, data wznowienia prenumeraty, siglum biblioteki, jeśli system obsługuje kilka bibliotek, częstotliwość ukazywania się czasopisma itp.

Ad c) Określa się tu sposób udostępniania czasopisma. Można na przykład wskazać nazwiska osób, do których ma być przesyłana kopia spisu treści (current contents) każdego numeru; można również zaznaczyć, że czasopismo ma być udostępniane obiegiem okrężnym w określonej grupie osób i wówczas czasopismo jest przesyłane do pierwszej spośród nich.

4. Gromadzenie

System TECHLIBPLUS obejmuje automatyzację procesu zamawiania, gromadzenia oraz zarządzania funduszami przeznaczonymi na zakup materiałów bibliotecznych. Po otrzymaniu dezyderatu od użytkownika można sprawdzić czy dana pozycja jest w zbiorach lub czy jest zamówiona. Po dokonaniu czynności sprawdzających można złożyć zamówienie prowadząc odpowiednie dane do pamięci komputera. Istnieje możliwość wyboru różnych formularzy zamówień, które drukowane są po ostatecznej aprobacie zamówienia.

Jeżeli jakaś książka wpływa do biblioteki nie drogą zakupu lecz na przykład wymiany lub w formie daru, to omija ona oddział gromadzenia i trafia wprost do opracowania (od razu jest katalogowana). Istnieje także możliwość przeglądania i modyfikacji osobnej kartoteki dostawców (księgarzy). Książki można otrzymywać wraz z rachunkami; rachunki mogą być opłacane z góry lub przychodzić później, po wpłynięciu książki do biblioteki.

5. Wymagania sprzętowe

Oprogramowanie systemu TECHLIBPLUS pracuje na komputerach DEC, VAX/VMS, IBM/MVS, IBM/CMS (oraz na CDC MIPS, HP 9000, HP-UX i SUN Sparc. — red.). Nie ma żadnej możliwości pracy na pojedynczym mikrokomputerze czy nawet w sieci mikrokomputerów nie podłączonej do dużego profesjonalnego komputera.

Nawet pobieżne zapoznanie się z systemem TECHLIBPLUS pozwala stwierdzić, że jest to system:

— kompleksowy (jego podsystemy obejmują wszystkie czynności i zbiory biblioteczne; podsystemy te są ze sobą powiązane w jedną logiczną całość),

— otwarty (tzw. open system), a więc umożliwiający przesyłanie danych (opisów) i do innych systemów.

— przyjazny (tzw. user friendly), tj. stosunkowo prosty w obsłudze, chętnie podpowiadający użytkownikowi, jak się nim posługiwać.

Ewa Dobrzyńska-Lankosz i Marek Nahotko są pracownikami Akademii Górniczo-Hutniczej.

Literatura

- TECHLIBPLUS: Capabilities Overview — Dublin, Ohio: Information Dimensions, Inc., 1990.

Z kraju

Wierność tradycji integrującej środowisko

Dzień Bibliotekarza '91 w województwie olsztyńskim był imprezą wyjątkowo udaną. Uczestniczący w nim bibliotekarze byli bardzo zadowoleni. A kiedy nadszedł moment rozstania, chóralnie dziękując — postulowali: takich dni więcej!

Stało się tak, być może, dlatego, że program dnia miał charakter scenariusza wycieczki, a terenem jego realizacji był szlak kopernikowski na odcinku Olsztyn — Pieniężno, wiodący wzdłuż urzekającej swym pięknem Warmii. Atrakcyjność szlaku, podzielonego na etapy, wzmacniało zwiedzanie Brąswału i jego zabytków oraz Seminarium Misyjne o.o. Werbistów k/Pieniężna i Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej w Pieniężnie, zakończone ogniskiem nie opodal wsi Sawity.

A działo się to 3 czerwca 1991 roku podczas słonecznej pogody. Tak więc w blasku słońca wyjechaliśmy o godz. 8³⁰ na trasę dwoma autobusami, wypełnionymi prawie setką bibliotekarzy, reprezentujących zarówno wszystkie sieci biblioteczne województwa, jak i każdą generację naszego środowiska, nie pomijając, oczywiście, osób przebywających na zasłużonym wypoczynku.

Z realizacją bogatego programu nie było żadnych trudności. Odwołanie się do przedsiębiorczości i tkwiących w środowisku, olbrzymich zdolności organizatorskich, kulturalnych i intelektualnych przyniosło wymierne efekty. O zapewnienie autobusów z należytym skutkiem, zadbali kol.kol. mgr Elżbieta Borkowska, z-ca sekretarza ZO SBP (bibliotekarka WSP) i mgr inż. Włodzimierz Sebastianiński, z-ca dyrektora Biblioteki Głównej ART. W roli prelegenta wystąpiła kol. mgr Irena Suchta, sekretarz ZO SBP (bibliotekarka ART). Funkcję przewodnika podjęła się kol. mgr Teresa Frudko, kierownik Politechnicznego Studium Bibliotekarskiego Zaocznego. Zaś pobyt nasz w Seminarium przygotowała kol. mgr Halina Giżycka-Burakowska — członek Prez. ZO SBP (bibliotekarka WBP). Natomiast dokumentowaniem obchodów dnia zajęła się kol. mgr Romuald Aramowicz, „nadworny artysta fotograf ZO SBP” (bibliotekarz M-GBP w Ostródzie).

Zwiedzanie Brąswału rozpoczęliśmy od bliskiego sercu braci bibliotekarskiej cmentarza, miejsca wiecznego spoczynku Wiktorii Żurawskiej (1900—1972), nauczycielki i bibliotekarki, kustosa Biblioteki Głównej ART. Znanej nam również z dużej aktywności w Stowarzyszeniu Bibliotekarzy Pol-

skich. Najpierw zgromadziliśmy się wokół grobu, by złożyć na nim wiązankę kwiatów i wysłuchać wspomnień, przygotowanych przez Jej młodszą koleżankę z pracy, Irenę Suchtę. Następnie, z zadumą nad sensem życia i jego przemijaniem, indywidualnie i grupowo zatrzymaliśmy się nad wieloma grobami wybitnych Warmiaków, którzy byli ongiś kontynuatorami pięknych tradycji kultury polskiej na tej ziemi. Z takich właśnie przodków wywodziła się Wiktoria Żurawska. Pochyliliśmy się również nad grobami rodziców Marii Zientarowej-Malewskiej („Warmińskiej Konopniciej”), ks. Walentego Barczewskiego i innych. Zwiedziliśmy także zabytkowy kościół przypominając sobie, przy pomocy naszej przewodniczki, kol. Teresy Frudko, jego zasługi w obronie polskiego trwania, zwłaszcza w okresie działalności proboszcza W. Barczewskiego (1856—1928).

Pod silnym wrażeniem opuszczaliśmy Seminarium Misyjne k/Pieniężna, które kształci i wychowuje młodzież męską dla celów chrystianizacji różnych ludów zamieszkujących w Azji, Afryce, Ameryce Łacińskiej i Oceanii. Zwiedzając muzeum etnograficzne (gabinet dydaktyczny seminarium) przenosiliśmy się oczyma wyobraźni w świat dla nas egzotyczny.

Na naszą prośbę dyrektor Muzeum, Ojciec Śliwka, wyjednałszy zgodę rektora na odstąpienie od klauzury, pokazał nam piękną czytelnię z bardzo cennym księgozbiorem podręcznym, gustownym wystrojem wnętrza, oraz wyposażeniem w trwałe, estetyczne i funkcjonalne sprzęt i meble biblioteczne. W sali kinowej obejrzelśmy również dwa filmy video o pracy polskich misjonarzy w Indiach i Afryce.

Nasz pobyt w Miejsko-Gminnej Bibliotece Publicznej został zdominowany bieżącymi trudnościami bibliotek publicznych. Na szczęście biblioteka w Pieniężnie odczuwa je w niewielkim stopniu. Dysponuje bowiem środkami na zakup książek i prenumeratę czasopism oraz inne potrzeby bieżące. Zatrudnienie nie zmalało. Utrzymały się dwie filie w odległych miejscowościach. Natomiast maleje, niestety, liczba punktów bibliotecznych. Troška władz samorządowych o swoje biblioteki zasługuje na uznanie i szerokie upowszechnianie.

Relaks na łonie pięknej przyrody, zapewniła nam obszerna polana leśna na ziemi braniewskiej. Po pieczeniu kielbasek nad ogniskiem zapanował istic sielankowy nastrój. Dopiero głos przewodniczącego Zarządu Okręgu SBP, zobligowanego programem dnia do krótkiego przemówienia, przywołał obecnych do rzeczywistości i wezwał do drogi powrotnej, zakończonej w późnych godzinach wieczornych.

Taki charakter miał nasz odświeżony Dzień Bibliotekarza '91. Zawierając w swoim programie sprawę będącą wyrazem oczekiwań środowiska bibliotekarskiego spotkał się nie tylko z wysoką oceną, ale i przyczynił się do wzrostu liczby członków Stowarzyszenia, albowiem kilku bibliotekarzy, uczestniczących w obchodach wypełniło, z własnej inicjatywy, deklarację o przyjęcie w poczet członków SBP.

Marian Filipkowski — przewodniczący ZO SBP w Olsztynie.

Z zagranicy

Regionalne spotkanie Stowarzyszenia Bibliotekarzy Węgierskich

W dn. 23–25.VIII.1991 r. jako przedstawicielka Zarządu Głównego Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, na zaproszenie Stowarzyszenia Bibliotekarzy Węgierskich wzięłam udział w kolejnym, organizowanym co roku, spotkaniu tegoż Stowarzyszenia, które odbyło się w miejscowości Pécs, na południu Węgier.

W spotkaniu udział wzięło ok. 500 bibliotekarzy węgierskich, przedstawiciele węgierskiego Ministerstwa Kultury i Edukacji oraz zaproszeni goście z innych krajów (Austria, Estonia, Finlandia, Łotwa, Niemcy, Polska, Słowacja).

Pierwszy dzień zjazdu poświęcony był spotkaniem w sekcjach, przy czym odbywały się one w różnych bibliotekach miasta Pécs, a obrady i dyskusje połączone były ze zwiedzaniem tych bibliotek. Miałam okazję uczestniczyć w obradach sekcji środków audiowizualnych i sekcji bibliotek muzycznych, a przy okazji zwiedziłam Bibliotekę Miejską oraz archiwum i bibliotekę katedralną (zbiory muzyczne).

W drugim dniu konferencji odbyły się obrady plenarne (w lokalu Wyższej Szkoły Technicznej), w czasie których ogłoszono przemówienia, krótkie referaty oraz przedstawiono komunikaty. Głos zabierali m.in. przewodniczący SBW Tibor Horváth, przedstawiciele Zarządu Głównego SBW, przedstawiciel Wydziału Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu w Budapeszcie, przedstawiciel Ministerstwa.

Obrady odbywały się pod hasłem „Zrozumieć świat, zrozumieć bibliotekę, zrozumieć środowisko” — i dotyczyły aktualnych problemów bibliotekarstwa węgierskiego. Poruszano m.in. tematy dotyczące współpracy bibliotek z rządem, współpracy bibliotek i SBW z innymi organizacjami i instytucjami, kształcenia uczniów jako użytkowników informacji, programów kształcenia bibliotekarzy, komputeryzacji bibliotek oraz zmian organizacyjnych w Stowarzyszeniu. W trakcie obrad plenarnych zostały wręczone nagrody-stypendia najbardziej poczytnym pisarzom węgierskim (nazwiska tych pisarzy zostały wytypowane przez bibliotekarzy) oraz nagrody wyróżniającym się w pracy bibliotekarzom. Godziny popołudniowe drugiego dnia spotkania poświęcone były na zwiedzanie miasta i jego bibliotek.

W trzecim dniu konferencji (niedziela) zaplanowano 3 wycieczki autokarowe poza miasto w celu zwiedzenia ciekawych zabytków regionu. Należy stwierdzić, że bibliotekarstwo węgierskie przeżywa podobne problemy, jak bibliotekarstwo polskie. W czasie rozmów z bibliotekarzami można było zorientować się, że istnieją poważne problemy ze stanem czytelnictwa, które jest oceniane jako niezadawalające. Istnieją też problemy z utrzymaniem wysokiego poziomu kształcenia bibliotekarzy oraz

trudności ze znalezieniem kadry kształcącej bibliotekarzy na 4 uniwersytetach i w 7 kolegiach. Problemem kształcenia bibliotekarzy ma być poświęcone m.in. kolejne spotkanie bibliotekarzy węgierskich.

Należy podkreślić, że konferencja SBW wydawała się niezwykle ważna dla integracji węgierskich bibliotekarzy, którzy byli bardzo aktywni w czasie dyskusji i zaangażowani w poznawaniu nowych zagadnień i bibliotek. Wszystkie imprezy zaplanowane na trzy dni konferencji były doskonale zorganizowane. Odczuwało się ogromną gościnność i przychyłność gospodarzy. Z ramienia SBW tłumaczem i opiekunem grupy zagranicznych gości była Zsuzsanna Celler, pracownik Biblioteki Narodowej, dzięki której można było dowiedzieć się o wielu szczegółach poruszanych w czasie spotkań tematów. Niewątpliwie spotkanie z bibliotekarzami węgierskimi należy uznać za niezwykle cenne pod względem poznawczym i organizacyjnym. Ważne jest więc dalsze utrzymywanie współpracy między SBP a SBW i wymiana doświadczeń między stowarzyszeniami.

Danuta Konieczna

Stowarzyszenie Bibliotekarzy Bibliotek Publicznych w Rumunii

W dniu 19 marca 1990 r. w Rumunii zostało utworzone Stowarzyszenie Bibliotekarzy Bibliotek Publicznych (Asociația Bibliotecarilor din Bibliotecile Publice — Romania). Jego prezydent pan Gheorghe Berca nawiąza do Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich poinformował, że powołano je do życia na powszechne życzenie bibliotekarzy. Jego celem jest jednocześnie wszystkich osób zainteresowanych bibliografią, informacją i dokumentacją w bibliotekach publicznych, obrona statusu zawodowego bibliotekarzy oraz umacnianie prestiżu społecznego bibliotekarzy ze względu na rolę książki i informacji w rozwoju cywilizacyjnym współczesnego społeczeństwa. Do swoich zadań Stowarzyszenie zalicza m.in. określanie głównych kierunków studiów i badań bibliotekoznawczych w zakresie informacji naukowej, wdrażanie wyników tych badań do praktyki bibliotek publicznych, popieranie kształcenia zawodowego bibliotekarzy, badanie potrzeb czytelników i informacyjnych użytkowników, propagowanie nowoczesnych metod wyszukiwania i przetwarzania informacji, podejmowanie działań, których celem jest łatwy dostęp do publikacji i informacji całego społeczeństwa.

Stowarzyszenie chce służyć swoim członkom jako forum wymiany nowych idei i doświadczeń, tak w skali krajowej jak i międzynarodowej.

Organizacja bibliotekarzy rumuńskich jest zainteresowana współpracą ze Stowarzyszeniem Bibliotekarzy Polskich, a jej prezydent wyraża nadzieję na nawiązanie ożywionych kontaktów.

Jan Wołosz

Doniesienia

Dar Fundacji Volkswagena

Fundacja Volkswagen z Hanoweru, część koncernu Volkswagena, powstała w wyniku jego prywatyzacji, dysponuje obecnie kapitałem 3 miliardów marek. Z sumy tej co roku przeznaczają się 150 milionów marek na pomoc dla różnych instytucji naukowych.

W bieżącym roku Fundacja za pośrednictwem Konferencji rektorów niemieckich szkół wyższych przekazuje w formie daru kwotę 900 tysięcy marek dla polskich bibliotek naukowych. Pieniądze te mają być przeznaczone na sfinansowanie zakupu książek i czasopism dla tych bibliotek. Koordynatorem akcji ze strony polskiej jest dyrektor Biblioteki Jagiellońskiej.

Wśród obdarowanych znalazły się m.in.: Biblioteka Jagiellońska, Główna Biblioteka Lekarska, Centralna Biblioteka Rolnicza, Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich (po 100 tysięcy marek) i Biblioteka KUL (50 tysięcy marek).

W czasie spotkania w Bibliotece Jagiellońskiej, które odbyło się 4.07. br. przedstawiciele Fundacji poinformowali o w/w darze, a także o działalności Fundacji w innych dziedzinach i w innych krajach. (ja)

Komunikaty Bibliologiczne

Redakcja „Bibliotekarza” otrzymała dwa numery „Komunikatu Bibliologicznego” wydawanego przez Dział Nowoczesnych Technik Bibliotecznych i Bibliologii Książnicy Szczecińskiej. Jest to wydawnictwo przygotowywane do druku na podstawie materiałów zagranicznych. W pierwszym numerze „Komunikatu...” z kwietnia br. Grant Burns, bibliotekarz akademicki, wypowiada się o wypożyczaniu kaset video w bibliotece publicznej; w drugim, z czerwca br., znajdujemy informację o Bibliotece Publicznej w Saint Louis — miasta, z którym Szczecin nawiązał współpracę. Te skromne pod względem objętościowym materiały (dwustronnie zadrukowana karta formatu A4) mają na celu — jak pisze dyrektor Stanisław Krzywicki w liście do Redakcji — „dostarczanie naszym bibliotekarzom informacji z różnych dziedzin bibliotekarstwa, bibliotekoznawstwa i bibliologii”. Wydawnictwo ma być kontynuowane.

„Komunikat Bibliologiczny” redagowany jest przez Hanę Milewicz. (jw)

Nowa kadencja

14 października 1991 r. w Domu Technika w Warszawie przy ul. Czackiego odbyło się zebranie sprawozdawczo-wyborcze Komitetu Naukowo-Technicznego Federacji Stowarzyszeń Naukowo-Technicznych NOT ds. Informacji Naukowo-Technicznej, Ekonomicznej i Bibliotek.

Sprawozdanie z działalności Komitetu za okres 12.V.1988—31.XII.1990 (dostarczone członkom Komitetu na piśmie) omówił jego przewodniczący doc. mgr inż. Bohdan Szymański.

Następnie przedyskutowano kierunki działalności Komitetu do roku 1993 włącznie oraz Ramowy Regulamin Komitetu.

Wybrano Prezydium Komitetu na następną kadencję. Nowym przewodniczącym został wybrany Jerzy Metera, na wiceprzewodniczącą wybrano Bohdanę Szymańską, sekretarzem Renatę Rzyzińską (Główna Biblioteka Techniczna NOT), a członkami zostali: Janina Czaplińska, Edward Domański (Biblioteka Główna Politechniki Warszawskiej), Janusz Kapuściak (Główna Biblioteka Lekarska) i Zbigniew Żmigrodzki (Uniwersytet Śląski). W zebraniu aktywnie uczestniczył przedstawiciel FSNT, I zastępca sekretarza generalnego dr inż. Andrzej Paszkiewicz. (ju)

Interwencja w sprawie taryfy celnej

Przewodniczący ZG SBP dr Stanisław Czajka zwrócił się w piśmie z 6.08.1991 r. do wicepremiera Leszka Balcerowicza z prośbą o: 1) całkowite zwolnienie od cła książek i czasopism naukowych oraz wydawnictw albumowych, 2) o maksymalne obniżenie cła na maszyny poligraficzne i specjalne gatunki papieru nie produkowane w Polsce. W odpowiedzi wicedyrektor gabinetu Ministra Współpracy Gospodarczej z Zagranicą, Jerzy Kampaniński w piśmie z 13.08.1991 r. poinformował, „iż wniosek w sprawie zniesienia cła na importowane książki i wydawnictwa został złożony do Rady Ministrów”. Jednakże — zdaniem resortu — „powinien zostać utrzymany dotychczasowy poziom stawek celnych na importowany papier i maszyny drukarskie”. (jw)

Próba wprowadzenia opłat za wypożyczenia

W wyniku decyzji Zarządu Miasta wprowadzono obowiązkowe opłaty za korzystanie z wypożyczalni Miejskiej Biblioteki Publicznej w Otwocku. ZG SBP i Sekcja Bibliotek Publicznych przy ZG SBP potraktowały ten przypadek jako niebezpieczny precedens i zwróciły się do prezydenta Otwocka o anulowanie decyzji, powołując się na postanowienia Ustawy o bibliotekach i inne akty prawne. Dyrektor MBP w Otwocku mgr Barbara Natorska-Murasik poinformowała ostatnio ZG SBP, że uchwałą sesji Rady Miejskiej z dnia 27.09.1991 r. kwestionowana decyzja została anulowana. (jw)

Wydawnictwa — bibliotekom

W wyniku inicjatywy Stefana Bratkowskiego, prezesa Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik” biblioteki publiczne, szkolne, szpitalne i zakładowe miały okazję uzupełnić swoje zbiory o książki przekazywane przez wydawnictwa. Oprócz „Czytelnika” podobną akcją bezpłatnego przekazywania książek bibliotekom prowadził Państwowy Instytut Książki i Nasza Księgarnia. Ze swoją inicjatywą Stefan Bratkowski wystąpił w „Teleexpressie” 29 lipca br. (jw)

Niezadowolone po odwołaniu dyrektora

66 pracowników Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Koszalinie zwróciło się do wojewody koszalińskiego z prośbą o wyjaśnienie motywów odwołania Edyty Wnuk ze stanowiska dyrektora Biblioteki. Autorzy listu stwierdzają: skoro „pozwolono uczestniczyć nam w wyborze dyrektora (w komisji konkursowej uczestniczył sekretarz ZO SBP w charakterze przedstawiciela załogi — red.) to należy nam się także rzetelne przedstawienie i udokumentowanie faktów, które wpłynęły na decyzję Pana Wojewody”. (jw)

Pomoc ze strony Mellon Foundation

Źródła dobrze poinformowane donoszą, że oprócz Biblioteki Narodowej z pomocy Mellon Foundation (pisaliśmy o tym w 6 nrze „Bibliotekarza”) skorzystały także Uniwersytet Jagielloński i Uniwersytet Gdański. Pierwszy otrzymał 560000 USD, drugi — 540000 USD. Można mieć nadzieję, że pomoc ta wpłynie na przyspieszenie automatyzacji bibliotek obydwu tych uniwersytetów. (jw)

MBP w Chodzieży im. Stefana Michalskiego

W dniu 24 października br. w MBP w Chodzieży odbyła się uroczystość nadania tej instytucji imienia dra Stefana Michalskiego, lekarza i zasłużonego działacza TCL w Poznaniu. W programie uroczystości przewidziano odsłonięcie tablicy pamiątkowej, zwiedzenie wystawy poświęconej S. Michalskiemu, wykład mgr Marii Bochan o patronie oraz złożenie kwiatów na grobie S. Michalskiego. (jw)

Expolinqua Warszawa 1991

W dniach 12—15 września 1991 r. w gmachu Politechniki Warszawskiej odbyły się Międzynarodowe Targi Językowe i Edukacyjne EXPOLINQUA WARSZAWA. Umożliwiły one zwiedzającym zapoznanie się z bogatą ofertą wydawców, producentów pomocy naukowych i szkół językowych. Była to impreza, która zgromadziła wydawców, producentów kaset audio i video, edukacyjnych programów komputerowych, sprzętu laboratoryjnego dla szkół językowych, nauczycieli, tłumaczy i wszystkich chętnych do nauki języków obcych. Tegoroczne targi dziedziczą ideę I Warszawskich Targów Wydawnictw Językowych, które odbyły się rok temu w Bibliotece Narodowej. Od br. EXPOLINQUA będzie organizowana w Warszawie corocznie. (jw)

Przegląd piśmiennictwa

Elena Sakalova, Vladimir Smetacek: Praca s informaciami na zakladnych a srednych skolach. Bratislava 1990, Slovenske pedagogicke nakladatelstvo 163 s.

W ostatnim czasie w literaturze krajowej i zagranicznej pojawiają się prace dotyczące kształcenia dzieci i młodzieży jako użytkowników informacji naukowej. Teoretycy i praktycy tych działań kierują się zasadą, że efektywność samej informacji zależy w dużej mierze od jej użytkowników. Stąd wiele uwagi poświęca się wdrażaniu informacji w ramach przedmiotów nauczania w szkolnictwie podstawowym i ponadpodstawowym.

Jedną z takich prac jest przygotowany przez Elenę Sakalovą i Vladimira Smetacka podręcznik „Praca s informaciami na zakladnych a srednych skolach” (Praca w zakresie informacji naukowej w szkołach podstawowych i średnich).

W sytuacji szybkiego rozwoju wiedzy i konieczności wykorzystania jej w codziennym życiu — jednym z najważniejszych zadań w wychowywaniu i kształceniu młodej generacji jest kształcenie ustawiczne, a praca umiejętnie wykorzystująca wszelkie informacje jest nieodłączną częścią składową tego procesu.

W rozumieniu autorów pracy przysposobienie informacyjne polega na przekazywaniu wiadomości drogą ćwiczeń oraz wyrabianiu nawyków i nie stanowi samodzielnego materiału nauczania ani nie jest załącznikiem nowego przedmiotu. Podstawowym celem tego działania jest rozwijanie umiejętności pracy z książką i innymi dokumentami. By rezultaty tych działań odpowiadały potrzebom należy je zwiększyć i włączyć do całego procesu wychowawczo-dydaktycznego szkoły.

Wprowadzenie i realizacja programu przysposobienia informacyjnego w oświacie nie tylko słowackiej, nie jest czymś nowym. Pewne jego elementy, różnie nazywane, od dawna były w szkołach prowadzone. W najszerszym zakresie włączone były do programu prac bibliotek szkolnych. Niedogodnością dotychczasowej realizacji programu było to, że właśnie przysposobienie do umiejętności korzystania z różnych informacji stanowiło drugoplanowy element działań oświatowo-wychowawczych, organizowany głównie przez biblioteki szkolne. Nie było możliwości trwałych nawyków. Mankamentem słowackim było również to, że programy przysposobienia informacyjnego objęły nieznaczny procent populacji uczniów szkół średnich i podstawowych.

Nowością programu słowackiego i prezentowanego podręcznika jest niewyłączanie zagadnień informacji naukowej w oddzielny przedmiot i połączenie tych zagadnień z planami nauczania. Tekst tego podręcznika będzie musiał być na bieżąco modyfikowany równoległe z modyfikacją innych podręczników szkolnych i materiałów do nauki poszczególnych przedmiotów. Omawiana praca składa się z 6 rozdziałów, a jej układ przedkłada potrzeby użytkownika-nauczyciela.

Rozdział 1 „Metody stosowane w pracy z informacjami” zawiera omówienie metod stosowanych w zakresie przysposobienia informacyjnego. Z tradycyjnych metod interakcyjnych w relacji uczeń—nauczyciel przydatne dla tego programu są, zdaniem autorów, jedynie wykłady i objaśnienia. Znacznie bardziej zalecane jest używanie metod aktywizujących. Tu autorzy wymieniają takie metody jak np. interakcja ucznia ze środkami masowej komunikacji, studium przypadków, metoda tworzenia zadań, poznanie strategii wspomagającej rozwijanie aktywności uczniów np. poprzez organizowanie poszukiwań i wyszukiwanie informacji, ćwiczenia zręczności, koncepcje kompleksowego rozwoju funkcji poznawczych itp. W tej części zawarty jest materiał dotyczący przygotowania nauczycieli do pracy w ramach przysposobienia informacyjnego. Autorzy wyraźnie podkreślają, że elementy przysposobienia informacyjnego muszą się znaleźć w każdym przedmiocie szkolnym i powinny być realizowane przez wszystkich nauczycieli, nie tylko języka i literatury słowackiej.

Rozdział 2 zatytułowany jest: „Podstawowe doświadczenia w pracy z zakresu przysposobienia informacyjnego”. Zamieszczono tu 9 działów dotyczących relacji: poznanie-uczenie się, fachowej komunikacji, teorii informacji, ośrodków informacji, bibliotek oraz systemów bibliotecznych i informacyjnych, dokumentów wtórnych i pierwotnych. W tej części zwrócono także uwagę na wyrabianie umiejętności czytania tekstów fachowych, organizowanie prywatnych zbiorów dokumentacji a także informacji o dokumentach pierwotnych i wtórnych oraz na wykorzystywanie usług biblioteczno-informacyjnych.

W rozdziale 3 omówione zostały elementy informacji naukowej w poszczególnych klasach i przedmiotach nauczania szkoły podstawowej.

W rozdziale 4 zamieszczone zostało omówienie udziału informacji naukowej w wybranych przedmiotach szkoły średniej (język słowacki, literatura, inne przedmioty obowiązkowe, przedmioty nadobowiązkowe).

Rozdział 5 pracy stanowi „Bibliografia literatury do przedmiotów nauczania”, a rozdział 6 bibliografia literatury na temat procesu wychowawczego w ramach programu przysposobienia informacyjnego. Do pracy dołączono także algorytm wyszukiwania informacji w bibliotece.

W latach 1970—1985 w słowackim resorcie kultury powstało wiele podręczników i materiałów metodycznych, które były pomocne przy realizowaniu przez biblioteki przysposobienia informacyjnego. Znaczna ich część zawierała konkretne wskazówki, które można wykorzystać w pracy z uczniami szkół podstawowych i średnich. Natomiast omawiana

praca jest pierwszą na gruncie słowackim publikacją, przedstawiającą zintegrowane z programem nauczania widzenie informacji naukowej. Przeznaczona dla nauczycieli wszystkich przedmiotów, choć autorzy podkreślają, że największy ciężar jego realizacji będzie spoczywał na nauczycielach języka i literatury słowackiej.

Słowacki podręcznik dla nauczycieli wprowadzających i wykorzystujących elementy informacji

w nauczaniu poszczególnych przedmiotów może być również przydatny dla pracowników polskich placówek oświatowo-wychowawczych. Pomoże zrozumieć, że kształcenie użytkowników informacji i przysposobienie informacyjne uczniów powinno być celem działania nauczyciela, a nie tylko bibliotekarza szkolnego.

Elżbieta Barbara Zybort

Włodzimierz Goriszowski, Piotr Kowolik: Uwarunkowania czytelnictwa nauczycieli w zakresie literatury pedagogicznej. Warszawa 1990, CDN, s. 251

Do zakresu badań pedagogiki w czasach przemian społeczno-politycznych zaliczyć należy wraz z szeregiem innych problemów upowszechnianie czytelnictwa pedagogicznego wśród nauczycieli w celu stosowania innowacji pedagogicznych w procesie nauczania i wychowania w szkołach i placówkach oświatowych.

Pracę otwiera wstęp, w którym dzięki jasności wywodów kwestie trudne i skomplikowane stają się przystępne i zrozumiałe. Autorzy obeznani gruntownie z rozległym materiałem swobodnie obracają się w zakresie czytelnictwa nauczycieli różnych typów szkół. Imponująca jest erudycja i umiejętność spożytkowania fachowej literatury polskiej. Naukowy styl książki cechuje przekonująca prezentacja całości założeń, prawidłowości ich interpretacji oraz zestawienia i przejrzyste wykresy. Poszczególne rozdziały są logiczne i wzajemnie ze sobą powiązane.

W rozdziale pierwszym: „Czytelnictwo nauczycieli problemem pedagogicznym”, autorzy przedstawiają istotę recepcji literatury pedagogicznej jako procesu psychofizycznego. Stanowi on poprawne ujęcie teorii recepcji i twórczego studiowania dzieła naukowego o treści pedagogicznej.

Kolejny rozdział ukazuje: „Podstawy metodologiczne pracy i założenia organizacyjne badań”, metody, techniki i narzędzia badawcze oraz dobór próby do badań własnych nad czytelnictwem pedagogicznym nauczycieli. Przekonywająco została tu ukazana poprawność warsztatu badawczego.

Natomiast w rozdziale trzecim autorzy przedstawiają wyczerpująco dotychczasowy stan badań nad czytelnictwem nauczycieli (problematyka, metodologia badań, zasięg osobowy, czasowy, upowszechnianie wyników). Rozważania te ukazują ocenę dotychczasowych badań nad czytelnictwem nauczycieli w naszym kraju. Znalazły tu miejsce także uogólnienia i wnioski wynikające z dotychczasowych badań.

Kolejny rozdział, bardzo obszerny, nosi tytuł: „Uczelnie inspiratorem czytelnictwa studiujących nauczycieli. Formy i metody kierowania i kontroli studiów literaturoczytnych”. Posiada on znaczną wartość pedagogiczną, a rozważania w nim zawarte w sposób wybiórczy omawiają problem wcześniejszego przygotowania kandydatów na nauczycieli studiujących, umiejących korzystać z literatury fachowej. Poszukiwania te kierują uwagę na teorie wielostronnego kształcenia jako podstawę pedago-

giczną wiedzy o nauczaniu i jego kształceniu. Istotnym zadaniem kształcenia nauczycieli staje się więc nie tyle opanowanie wiedzy bogatej informacyjnie (adaptacyjna funkcja kształcenia), co wiedzy bogatej inferencyjnie (generatywno-prospektywna funkcja kształcenia). Autorzy twierdzą, że im bardziej podstawowy poziom kursu nauczania i młodszy słuchacze, tym większą rolę odgrywają zabiegi pedagogiczne, a im bardziej zaawansowany poziom kursu nauczania, tym większą rolę w poznaniu odgrywa metodologia, jako droga poznania naukowego.

W merytorycznym związku z zasygnalizowaną wyżej tematyką pozostają problemy omawiane w rozdziale piątym, zatytułowanym: „Czytelnictwo nauczycieli w planach pracy bibliotek pedagogicznych i szkolnych form informacji, zakresu poradnictwa i organizacji udostępniania księgozbioru”. Rozważania te oparto na wynikach badań empirycznych. Ukazano sam proces doskonalenia nauczycieli w świetle kształcenia ustawicznego oraz rodzaje, formy i metody działalności informacyjnej i ich podstawowe funkcje w kierowaniu przebiegiem czytelnictwa nauczycieli.

Rozdział szósty mówi o „Pedagogicznych bibliotekach w procesach dokształcania i doskonalenia nauczycieli”. Autorzy wzorowo pod względem teoretycznym przeanalizowali funkcje bibliotek pedagogicznych. Ukazali je jako centrum wiedzy pedagogicznej, jak również przedstawili ich wkład w kształcenie i doskonalenie nauczycieli podnoszących kwalifikacje pedagogiczne.

Logiczną kontynuacją zasygnalizowanych wyżej rozważań jest następny rozdział prac, poświęcony zagadnieniu: „Kierowany proces czytelnictwa pedagogicznego nauczycieli w programach instytucji doradztwa pedagogicznego”. Na szczególnie zainteresowanie zasługuje kultura czytelnictwa nauczycieli w świetle dotychczasowych badań. Przynoszą one interesujące wyniki i mają charakter diagnostyczno-prognostyczny. Omówienia kierowania procesem czytelnictwa nauczycieli w programach pracy nauczycieli-metodyków oraz miejsca i roli dyrektorów szkół w procesie czytelnictwa nauczycieli są rzeczowe i bardzo przydatne dla praktyki edukacyjnej.

Przedmiotem rozważań w rozdziale ósmym zatytułowanym: „Administracja oświatowa i nadzór pedagogiczny, a kierowany proces czytelnictwa nauczycieli” jest wiedza z teorii organizacji i zarządzania oświatą, z nadzoru pedagogicznego i sterowania

czytelnictwem pedagogicznym nauczycieli. Rozważania te poparte są wynikami badań.

Prezentowana w następnym rozdziale „Przydatność wydawnictw pedagogicznych i informacyjno-bibliograficznych dla nauczycieli” jest bardzo bogata i ważna dla teorii i informacji bibliograficznej. Przedstawione systemy informacyjne w zakresie oświaty i wychowania w wybranych krajach, w tym szczególnie we Francji, mają charakter innowacyjny i są możliwe do wdrożenia w naszym kraju.

„Potrzeby czytelnicze nauczycieli w zakresie literatury pedagogicznej i ich zaspokajanie” przedstawiono w rozdziale dziesiątym, gdzie autorzy ukazali potrzeby czytelnicze nauczycieli i wskazali na możliwości ich zaspokajania. Wymieniono tu również źródła pozauczelniane zaopatrywania studentów studiów zaocznych w literaturę. Zwrócono uwagę na ich księgozbiory własne, jak i na świadczenia informacyjne bibliotek pozauczelnianych dla nauczycieli studiujących. Rozważania te z całą pewnością będą bardzo przydatne praktykom jak i teoretykom pedagogiki.

Rozdział ostatni: „Model kierowanego procesu czytelnictwa nauczycieli w zakresie literatury pedagogicznej” — omawia pojęcie teoretyczne modelu i rodzaje modelowania. Na podkreślenie zasługuje

omówienie metodyki studiów lekturowych w kierowanym procesie czytelnictwa nauczycieli. Tu również prawidłowo omówiono zagadnienie procesu czytelnictwa jako elementu modernizacji systemu dydaktyczno-wychowawczego, który stanowi syntezę problemu czytelnictwa pedagogicznego nauczycieli.

Jakie wnioski nasuwają się po lekturze recenzowanej książki? Na podkreślenie zasługuje wartość społeczno-pedagogiczna omawianej pracy, która jest bardzo znacząca dla teorii i praktyki czytelnictwa pedagogicznego nauczycieli. Oparta na nie wykorzystanych dotychczas materiałach, odślania wiele nowych szczegółów. Nie ma dotychczas tak szeroko omówionej problematyki czytelnictwa w teoretycznych jak i empirycznych badaniach. Naukowy styl pracy cechuje przekonująca prezentacja założeń, przejrzyste są wykresy, tabele i streszczenia w języku angielskim, które w sposób syntetyczny oddaje całość treści omawianej pracy.

Recenzowana praca charakteryzuje się jednością wykładu, przyciąga rzeczowością ujęć, jest książką mądrą, praktyczną i bardzo potrzebną. Z pewnością wskaże niejednemu pedagogowi właściwe sposoby rozwiązania wielu spraw z zakresu problematyki czytelnictwa nauczycieli.

Lucjan Szreter

PYŁKI

Poradnik pisania listów

W naszych „pyłkach” nie może zabraknąć poradnictwa, a zatem wobec ograniczenia subwencji dla bibliotek proponuję wzór listu do radnych, posłów i senatorów, wynotowany z powiastki „Jeden dzień deputowanego”, opublikowanej w 19 numerze „Zbieracza Literackiego” z 22 grudnia 1837 r.:

Mości deputowany! Biblioteka miasta naszego jest w stanie nader oplakany, prawdziwa ruina i mizeria. Gmach od lat dwudziestu potrzebuje gwałtownej reperacji; już o to kilkakrotnie robiono przedstawienia; zawsze obietnica, tylko obietnica i nic więcej, a przecież mamy dosyć znaczny zapas dzieł różnego rodzaju, które by warto było zatracenia zachować, jakiemu by podlegnąć musiały, gdyby się gmach zawalił. Co do dzieł naukowych, tych posiadamy dosyć, lecz mając wzgląd, że uczeni bez książek nie napisać nie mogą, wypożyczyliśmy je po większej części niektórym uczonym, ale roztargnionym mężom, którzy nam ich do dziś dnia nie oddali. Mielśmy także niezły zasób romansów, lecz te uległy swemu przeznaczeniu, albowiem potargane ciągłym pożyczaniem, użyte wreszcie zostały pod placki. W tak smutnych okolicznościach do kogoś się udać mamy jeżeli nie do Pana, jako opiekuna departamentu, abys powagą swoją w izbie wyjednać raczył zasilek na reperację budowy, tudzież abyśmy choć niektóre z tych dzieł otrzymali, które ministerium zawsze prenumeruje i jak słychać, z wielką ma rozdawać hojnością.

Aforyzm o książce

Książka jedna dla wszystkich jednak otwarta: Jednych wiedzie do Boga a drugich do czarta.

Twórcą tego, prymitywnego zresztą aforyzmu, był pochodzący z Brodów Norbert vel Narbrzan Bętkowski, którego wierszowane aforyzmy drukował niestrudzony wydawca prowincjonalny Gotthilf Kohn w redagowanym przez siebie „Wydawnictwie na cele dobroczynne samborskim” za lata 1881—1882.

Ciasna droga do nieba

Mijając sklep, gdzie księgi sprzedają różne,

Wstąpię i każę sobie pokazać nabożne.

Dosyć się żyło ziemi, nieba też żyć trzeba;

Aż mi drukarz podaje „Gościniec do nieba”.

Sam mię odrzuci tytuł, wyjmę rękę z mieszka:

Nie gościniec, ciasna tam, rzekę, wiedzie ścieżka,
We wszem li się świętemu Pismu wierzyć godzi.

Grzeszy, śmiertelnie grzeszy, kto tak ludzi wodzi.

Wiersz nosi podtytuł „Na książkę Gościniec do nieba”, a został napisany przez Wacława Potockiego, zaś pochodzi z części wtórej „Ogrodu nieplewionego” (Dzieła, t. 2. Warszawa 1987 s. 289). Stanowi satyrę na literaturę dewocyjną niezwykle popularną w tym okresie. Charakteryzowała się ona niskim poziomem literackim i dziwacznymi, tasiemcowymi tytułami. Ów „Gościniec do nieba” napisał i wydał w 1669 r. franciszkanin czy raczej kustosz klasztoru bernardynów w Krakowie ks. Franciszek Dziełowski. Pełny tytuł dzieła jest następujący: „Go-

ściniec prosty do nieba życiem Syna Bożego i Jego św. kochanków utworany". Książka, mimo dezaprobaty Potockiego, cieszyła się znacznym powodzeniem wśród czytelników, gdyż miała kilka wydań: trzecie w 1677, piąte w 1774 r.

Społeczny sens bibliofilstwa

Na społeczny sens bibliofilstwa zwracało uwagę wielu autorów, zasłużonych dla nauki i kultury. Wobec ścisłego nadzoru władz zaborczych nad kierunkami gromadzenia zbiorów w bibliotekach ogólnie dostępnych dla publiczności, rosło znaczenie księgozbiorów prywatnych, a symbolem kolekcji służącej społeczeństwu były zbiory poryckie Tadeusza Czackiego. Do tego wzorca nawiązał w swoich „Myślach kilku o robieniu zbiorów naukowych” („Dziennik Literacki” 1853 nr 8) H. S., czyli Henryk Schmitt (1817—1883), historyk i publicysta, współredaktor „Dziennika Literackiego”.

Nie dosyć zbierać książki, by je w szczelnym zamknięciu dla potomnych dopiero wieków lub molów przechowywać i przeznaczać. Każdy zbieracz przyjmuje niejako już tym samym, że niewyczerpane bogactwa umysłowe gromadzi, wielki obowiązek udzielania całego zapasu swego pracującemu w tej gałęzi, którą w swym zbiorze głównie uzupełnił, bo na cóż zbierać książki, jeżeli takiego nie ma się celu? Zbiory chciwią na to, aby z nich korzystali ludzie nauki chciwi — a nie na to, by nimi ściany przystrajać.

Ktokolwiek zatem posiada czy to odziedziczony, czy własnym staraniem uskuteczniiony księgozbiór, powinien zapatrywać się na sławnego w dziejach rozwoju nauk u nas, Tadeusza Czackiego. Bogate jego zbiory poryckie stały zawsze otworem dla wszystkich, co w celach naukowych z nich czerpać przybywali. Sam wszechstronnie ukształcony i uczony w całym słowa znaczeniu, miał przeciw zawsze bibliotekarzy biegłych w naukach, którzy badaczom cały zasób skarbów tam nagromadzonych wskazać i wszelką pomoc w poszukiwaniu dać umieli. Dom jego gościnny ułatwiał uczonemu, chcącemu z poryckich korzystać zbiorów; podróz, choćby z kijem w rękę i bez grosza w kieszeni, bo każdy wiedział, że czy gospodarza zastanie lub nie, podróz bezcelną nie będzie. Zbiór ten prywatny, lubo w mieście małej się znajdujący, był przeciw równie prawie użyteczny jak zbiory publiczne, bo właściciel pojmował bardzo

dobrze cel i powinność zbieracza; pojmował niemniej, że to w odległej ustroni wiejskiej, nie naręczającej uczonemu badaczowi możliwości zaopatrzenia się w nieodzowne potrzeby i pewne niezbędne wygody życia, zbiór swój umieszcza, już tym samym obowiązkiem bezwarunkowej gościnności w każdym czasie na siebie przyjmuje, kiedykolwiek ktoś chcący w naukowy sposób ze zbiorów korzystać, progi domu jego przejdzie, i choćby nawet czas dłuższy musiał zabawić.

Zbierać książki, aby tylko zbierać, bez wyższego celu naukowego, jest wprawdzie zawsze lepiej, niż na inne mniej godne cele pieniądze obracać; lepiej pewnie jeżeli ktoś woli się pochłubić rzadkościami bibliograficznymi niż pięknymi koronami, powozikami różnokształtymi i tym podobnymi cackami; lecz to nie wystarczy, a posiadaczowi zalety prawdziwej nie czyni. Właściciel zbiorów naukowych, (bo o zbiorach książek dla zabawy i zabicie czasu tylko pisanych, wspomnieć nawet nie warto) powinien pojmować w całej rozciągłości przeznaczenie tak samych zbiorów w ogóle, jak każdej książki w szczególności. Każdy autor pisze dla nauki, tak współczesnych jak i potomnych, i składa w dziele swym długoletnie doświadczenia i wyniki prac mozolnych, aby następcom ułatwić poszukiwania. Kto zatem zbiera te wypadki szczegółowych usiłowań, to plody pojedynczych doświadczeń i prac, winien je każdemu, który ten sam przedmiot dalej chciałby rozwijać, przystępnymi uczynić, tak ze względu postępu samej nauki, jak i niemniej w celu, aby ją we własnym wzniesić kraju i do utworzenia specjalnych uczonych się przyczynić.

Dystychy Konopnickiej

Dwuwersze Marii Konopnickiej ukazały się w wydanej we Lwowie „Jednodniowce karmelkowej”, stanowiącej pamiątkę z zabawy ogrodowej odbytej 4 czerwca 1899 r.

Próżno stawiać pomniki narodowej chwały,
Dopóki słowa „Naród” lud nie czyta cały.

*

Od głupiej książki niech autor dukata
Płaci, a krocie mieć będzie oświata.

*

Kiedy nauczysz jedną wioskę czytać,
Toś jak Bóg mocny, gdy dał słońcu świtać!
Andrzej Kempa

LISTY · LISTY · LISTY · LISTY · LISTY · LISTY · LISTY · LISTY · LISTY · LISTY · LISTY · LISTY

Cd. ze str. 2
oraz o zmianie niektórych ustaw (Dz. U. nr 20, poz. 107) regulowane są następująco: Art. 131 § 1 „Rozkład czasu pracy w zakładzie, a w szczególności początek i koniec pracy, przerwy w pracy oraz tryb przesuwania zmian ustala regulamin pracy, a w zakładzie pracy, w którym nie ma regulaminu — kierownik zakładu w porozumieniu z zakładową organizacją związkową. § 2. Indywidualne rozkłady czasu pracy ustala kierownik zakładu pracy”.

Konsekwencją tego powinno być ustalenie przez kierownika zakładu rozkładu czasu pracy biblioteki zapewniającego właściwą obsługę czytelnictwa środowiska lokalnego. Jeżeli dłuższe obserwacje wykazują nieefektywność pracy biblioteki po godzinie 17.00,

należałoby stan ten zmienić i ustalić czas pracy odpowiadający potrzebom środowiska i użytkownikom biblioteki. Można zasięgnąć opinii instruktora biblioteki stopnia wojewódzkiego, jeżeli opisywana sytuacja dotyczy instytucji bibliotecznej w gminie. W przypadku niemożności ustalenia w sposób racjonalny czasu pracy odnieść się do organu założycielskiego — zarządu gminy. Organ założycielski sprawuje nadzór nad prawidłowym ustaleniem czasu pracy przez zakład pracy. Należy wszakże przewidzieć, że organizator w wyniku analizy czasu pracy zechce, szukając oszczędności, zmniejszyć wymiar zatrudnienia pracowników.

Praca w wolne soboty nie jest pracą w godzinach nadliczbowych. Kierownik zakładu pracy może z inicyjatywą własnej wprowadzić dodatkowe dni wolne od

pracy w innych terminach, zachowując przy tym miesięczny wymiar czasu pracy, który dla pracowników instytucji upowszechniania kultury (pracowników merytorycznych) wynosi 170 godzin. Decyzje te podejmowane są po uzgodnieniu z zakładową organizacją związkową. Wiele placówek bibliotecznych, zwłaszcza w dużych miastach pracuje w soboty i niedziele.

Również rozkład czasu pracy poszczególnych pracowników ustala kierownik zakładu pracy. Pracownik, który na polecenie kierownika pracował w dniu wyznaczonym dla niego jako dodatkowy dzień wolny od pracy, powinien w zamian otrzymać dzień wolny w innym wyznaczonym z góry terminie. Pracownikowi, który nie otrzymał dnia wolnego przysługuje za każdą godzinę pracy w dniu wyznaczonym jako dzień wolny – dodatek w wysokości 100% (za każdą efektywną godzinę) wynagrodzenia wynikającego z jego osobistego zaszczerowania. Sprawy rozkładu czasu pracy ustalają przepisy rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 23 grudnia 1988 r. w sprawie czasu pracy w uspołecznionych zakładach pracy w latach 1989–1992 (Dz. U. nr 42, poz. 329, z późniejszymi zmianami).

Równoczesna obsługa czytelników w dwóch „odległych” od siebie oddziałach przez jednego pracownika

jest sprawą z zakresu organizacji pracy, za którą odpowiada kierownik instytucji. Można oczywiście ustalić bezkolizyjne godziny pracy w każdym z dwóch oddziałów, które nie będą zmuszały pracownika do biegania z jednego oddziału do drugiego, ale... opisywana sytuacja polegająca na powierzaniu pracownikowi jednorodnych czynności zawodowych „pod jednym dachem” jest uprawniona. (Widziałam analogiczną sytuację w centrum kultury pod Madrytem, gdzie bibliotekarka biegła „jak opętana”, prosiła o pomoc pracowników obsługi itd.). Cóż zrobić, oszczędności!

Przerwy śniadaniowe lub obiadowe podlegają ustaleniom regulaminowym. Oczywiście, myślimy o krótkiej przerwie do 15 minut, która nie zakłóci działalności biblioteki. Natomiast dłuższe przerwy powodujące zamknięcie biblioteki nie są możliwe. Wprowadzenie ich musiałoby odpowiednio zmienić (przedłużyć) dzienny czas pracy, a wtedy dostosowanie czasu pracy biblioteki do społecznych oczekiwań (i wracamy do kwestii postawionej przez Panią na początku listu).

Konkludując, wszystko jest w rękach pracowników, kierownika, organizacji związkowej i uchwalonego regulaminu pracy.

K. Kuźmińska

Warszawa, 23 września 1991 r.

PAMIĘTAJ! Prenumerując nasze pisma działasz na korzyść swego środowiska i własną!

UWAGA!

Prenumeratą naszych czasopism obok „Ruchu” zajmują się niektóre Zarządy Okręgów, WBP oraz Biuro Obsługi Bibliotek „Książnica” we Wrocławiu. Jesteśmy zdecydowani rozszerzać tę formę rozpowszechniania, ale jest to zależne od inicjatywy Koleżanek i Kolegów.

Warunki prenumeraty są takie same jak w „Ruchu” z tym, że nasi kolporterzy otrzymują 30% marży od ceny pisma.

Zachęcamy!

Biuro ZG SBP

**STOWARZYSZENIE
BIBLIOTEKARZY
POLSKICH**

ul. Konopczyńskiego 5/7
00-953 Warszawa

Biuro Zarządu Głównego

Szanowne Koleżanki i Koledzy!

Sytuacja polskiego bibliotekarstwa jest trudna. Mnożą się kłopoty i problemy nieznanne dotąd w takiej skali. Musimy jako środowisko umieć się znaleźć w tej sytuacji, szukać sposobów przetrwania a także spełniać szerzej niż dotąd oczekiwania społeczne. Ogromną rolę w tym procesie spełniają nasze czasopisma: „Bibliotekarz” i „Poradnik Bibliotekarza”. Ostatnio zbieramy coraz częściej przychylnie opinie dotyczące publikowanych treści oraz poziomu wydawniczego naszych czasopism. Panuje zgodna opinia, że całe nasze kilkudziesięciotysięczne środowisko stanowczo za mało korzysta z tych pism, do zbyt wąskich kręgów one trafiają. Stąd nasza inicjatywa konkursu dla Kół SBP (a także osób indywidualnych) na zdobycie prenumeratorów na II kwartał 1992 r. Wszystkim, którzy pozyskają co najmniej 5 prenumeratorów wyślemy nagrodę w postaci pięknej i wartościowej książki.

Prosimy o wycięcie i wypełnienie kuponu oraz przesłanie go do końca lutego na podany adres.

KUPON KONKURSOWY

Oświadczam, że pozyskałem(łam) nowych prenumeratorów na II kwartał 1992 roku:

BIBLIOTEKARZ — egz. indywidualnie

— egz. instytucje

PORADNIK BIBLIOTEKARZA — egz. indywidualnie

— egz. instytucje

Z tego: prenumerata w „Ruchu” —
 prenumerata w SBP —

Przewodniczący Koła SBP

przy

-

(miejscowość)

ul.

SBP poleca swoje najnowsze wydawnictwa

Marcin Drzewiecki: Biblioteka we współczesnej szkole

Ignacy Jan Paderewski: Chopin

Włodzimierz Pigła: Centralny katalog polskich czasopism muzycznych i wydawnictw ciągłych o tematyce muzycznej

Jadwiga Sadowska: Instrukcja tematowania i katalogu przedmiotowego

Jadwiga Sadowska, Teresa Turowska: Języki informacyjno-wyszukiwawcze. Katalogi rzeczowe

Z warsztatu bibliografa. Seria: Bibliotekarze polscy we wspomnieniach współczesnych

Elżbieta Barbara Zybert: Biblioteki więzienne. Zarys problematyki

_____ . _____

Uprzejmie informujemy, że dysponujemy także n/w akcydensami bibliotecznymi

karta książki B-170

karta czytelnika B-171

karty katalogowe B-142, B-143, B-144, B-145

karta zapisu B-192

upomnienie B-173

rewers wypożyczeń B-181

protokół komisji w sprawie selekcji księgozbioru B-125

załącznik do protokołu komisji selekcji B-162

Zamówienia prosimy kierować do Biura Zarządu Głównego Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich (00-953 Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7, tel. 27-08-47; 27-52-96)

KUPUJĄC U NAS WSPIERASZ POLSKIE BIBLIOTEKARSTWO!!!

SPIS TREŚCI

CONTENTS

Od redaktora	1
Listy i odpowiedzi Redakcji	2
Stanisław CZAJKA: Biblioteka publiczna w służbie społeczności lokalnej. Potrzeba wymiany informacji i doświadczeń	3
Lucjan BILIŃSKI: Biblioteki w ustawie o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej	5
Jan SÓJKA: Rzecz o pracownikach bibliotecznych III kategorii	7
Jadwiga SADOWSKA: Problemy wyszukiwania rzeczowego w katalogach online	9
Józef SZOCKI: Funkcjonowanie bibliotek szkolnych w świetle badań	12
Robert MISZCZUK: Organizacja czytelnictwa i biblioterapii w szkołach szpitalnych Warszawy	15
Zbigniew SŁAWIŃSKI: Zbiory bibliotek polskich towarzystw naukowych w latach 1918—1939	17
Zautomatyzowane systemy biblioteczne	20
Ewa DOBRZYŃSKA-LANKOSZ, Marek NAHOTKO: TECHLIBPLUS	20
Z kraju	23
Wierność tradycji integrującej środowisko (Marian FILIPKOWSKI)	23
Z zagranicy	24
Regionalne spotkanie Stowarzyszenia Bibliotekarzy Węgierskich (Danuta KONIECZNA)	24
Stowarzyszenie Bibliotekarzy Bibliotek Publicznych w Rumunii (Jan WOŁOSZ)	24
Doniesienia	25
Przegląd piśmiennictwa	27
Elena Sakalova, Vladimir Smetacek: Praca s informacjami na zakladnych a srednich skolach (Elzbieta Barbara ZYBERT)	27
Włodzimierz GORISZOWSKI, Piotr KOWOLIK: Uwarunkowania czytelnictwa nauczycieli w zakresie literatury pedagogicznej (Lucjan SZRETER)	28
Pyłki (Andrzej KEMPA)	29
From the Editor	1
Letters and Answers of the Editor	2
Stanisław CZAJKA: Public Library for the Benefit of the Local Community. The Importance of Sharing Information and Experience	3
Lucjan BILIŃSKI: Libraries as in the Act on Organizing and Conducting Cultural Activity	5
Jan SÓJKA: On Library Staff of the IIIrd Category	7
Jadwiga SADOWSKA: The Problems of Subject Retrieval in Online Catalogues	9
Józef SZOCKI: The Functioning of School Libraries in the Light of Research	12
Robert MISZCZUK: The Organization of Reading and Bibliotherapy in Hospital Libraries in Warsaw	15
Zbigniew SŁAWIŃSKI: The Collections of Libraries of Polish Learned Societies in the Years 1918—1939	17
Automated Library Systems	20
Ewa DOBRZYŃSKA-LANKOSZ, Marek NAHOTKO: TECHLIBPLUS	20

Domestic News	23
Being Faithful to Tradition Integrating the Community (Marian FILIPKOWSKI)	23
Foreign News	24
Regional Meeting of the Hungarian Librarians Association (Danuta KONIECZNA)	24
The Association of Librarians of Public Libraries in Romania (Jan WOŁOSZ)	24
Reported News	25
Reviews	27
Elena Sakalova, Vladimir Smetacek: Praca s informaciami na zakladnych a srednych skolach (Elzbieta Barbara ZYBERT)	27
Włodzimirz GORISZOWSKI, Piotr KOWOLIK: Uwarunkowania czytelnictwa nauczycieli w zakresie literatury pedagogicznej (Lucjan SZRETER)	28
Pollen (Andrzej KEMPA)	29

UWAGA!

Z końcem stycznia 1992 r. dział Administracji Wydawnictw przenosi się na ul. Hankiewicza 1 (Ochota) pok. 104, tel. 22-43-45.

Naszych odbiorców kupujących odręcznie w większych ilościach książki i akcydensy zapraszamy do nowego lokalu.

Pojedyncze egzemplarze pism i książek nadal będziemy sprzedawać w lokalu przy ul. Konopczyńskiego 5/7.

Adres do korespondencji bez zmian.

Biuro SBP

Wydawca: Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich
Adres redakcji i administracji: 00-953 Warszawa,
ul. Konopczyńskiego 5/7, tel. 27-08-47

WARUNKI PRENUMERATY

1. Wpłaty na prenumeratę przyjmowane są na okresy kwartalne.
2. Cena prenumeraty krajowej na I kw. 1992 r. wynosi 28 200 zł. Prenumerata ze zleceniem dostawy zagranicę jest o 100% wyższa od krajowej.
3. Wpłaty na prenumeratę przyjmują:
 - na teren kraju — jednostki kolportażowe „Ruch” i urzędy pocztowe właściwe dla miejsca zamieszkania lub siedziby prenumeratora;
 - na zagranicę — Zakłady Kolportażu Prasy i Wydawnictw, 00-958 Warszawa, konto PBK, XIII Oddział W-wa 370044-1195-139-11
4. Dostawa zamówionej prasy następuje:
 - przez jednostki kolportażowe „Ruch” — w sposób uzgodniony z zamawiającym;
 - przez urzędy pocztowe — pocztą zwykłą na wskazany adres, w ramach opłaconej prenumeraty z wyjątkiem zlecenia dostawy na zagranicę pocztą lotniczą do odbiorcy zagranicznego, której koszt w pełni pokrywa prenumerator.
5. Terminy przyjmowania prenumeraty na kraj i zagranicę — do 20 XI na I kwartał roku następnego, do 20 II — na II kwartał, do 20 V na III kwartał, do 20 VIII na IV kwartał.

Podpisano do druku i druk ukończono w styczniu 1992 r.
Nakład 4.200 egz. Ark. druk. 2,25.
Papier offset, kl. III, 70 g, B1.
Warszawska Drukarnia Naukowa, Warszawa, ul. Śniadeckich 8.
Zam. 294/91. Cena zł 9.400,—
ISSN 0208-4333
Indeks 352624

W NASTĘPNYM NUMERZE „BIBLIOTEKARZA” PISZĄ:

Prof. Jadwiga Kołodziejska o kongresie IFLA w Moskwie

o

Prof. Radosław Cybulski o ruchu wydawniczym w Polsce

o

Prof. Maria Dembowska o dokumentacji i informacji w naukach społecznych

o

Doc. Marcin Drzewiecki i dr Barbara Zyburt o koncepcji organizacyjno-programowej Centralnej Biblioteki Edukacyjnej

o

Norma B. Jenson o marketingu w amerykańskich bibliotekach publicznych

o

Barbara Budyńska i Anna Krajewska o sytuacji policealnych szkół bibliotekarskich

o

Ewa Stępnikowa o centralnym opracowaniu przedmiotowym

o

Ewa Dobrzyńska-Lankosz i Marek Nahotko o zautomatyzowanym systemie bibliotecznym Aleph

Cena zł 9400,—

WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN



POLECA:

Tadeusz Mołdawa

LUDZIE WŁADZY 1944—1990

To szczególnego rodzaju kompendium wiedzy o personalnej stronie życia powojennej Polski. Zawiera pełną obsadę personalną wszystkich najważniejszych organów państwowych, władz partii i stronnictw politycznych, ważniejszych organizacji społecznych i społeczno-politycznych, central związkowych i organizacji spółdzielczych.

LUDZIE WŁADZY 1944—1990

- to zwięzła ilustracja politycznej historii Polski powojennej
- to liczne zestawienia i tabele
- to ponad 600 not biograficznych działaczy partyjnych i państwowych
- to książka informator adresowana do wszystkich

Sprzedaż hurtową książek PWN prowadzą magazyny Wydawnictwa:

31-228 Kraków, ul. H. Pachońskiego 5, tel. (0-12) 36-63-29, 36-62-48

90-721 Łódź, ul. S. Więckowskiego 13, tel. (0-42) 36-12-31,
magazyn ul. Wedmanowej 4

61-816 Poznań, ul. F. Ratajczaka 35, tel. (0-61) 52-46-79,
magazyn: Osiedle Królowej Marysienki 25

02-676 Warszawa, ul. Suwak 5, tel. (0-22) 43-38-21

51-166 Wrocław, ul. Bolesława Krzywoustego 91/93a, tel. (0-71) 25-16-21

Sprzedaż wysyłkową prowadzą księgarnie:

Wzorcownia OR PAN, 00-901 Warszawa, PKiN

Główna Księgarnia Naukowa, 00-071 Warszawa, ul. Krakowskie Przedmieście 7

Księgarnia Akademicka, 00-650 Warszawa, ul. Waryńskiego 10

Księgarnia Naukowa, 31-118 Kraków, ul. Podwałe 6

Wydawnictwo Naukowe PWN, 00-251 Warszawa, ul. Miodowa 10

tel. (0-22) 26-22-91, fax (0-22) 26-71-63

Dział Reklamy, tel. (0-22) 31-46-09

Dział Marketingu, tel. (0-2) 635-09-76, (0-22) 26-09-50

ISSN 0208-4333